

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie, 5 sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 7. Lutego 1894.

---

**Treść:** Urlopy pp. Witosławskiego i Jana Gnoińskiego. — Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Potoczka w sprawie regulacji Dunajca w pow. Nowo-sądeckim. — Uchwała przydzielania dotąd wszystkich petycyj budżetowych Wydziałowi krajowemu — Sprawozdanie komisji gminnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, którą w mieście Przemysłu pewne czynności policji miejscowej przekazane zostają ustanowionemu przez rząd organowi rządowemu. Głosy pp. Dworskiego, W. Dzieduszyckiego, Komisarza rządowego i sprawozdawcy Łączyńskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Rozprawa ogólna nad tem. — Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Struskiewiczza i sprawozdawcy Tarnowskiego Jana. — Rozprawa szczegółowa. — Głosy pp. Dzieduszyckiego z poprawkami, Stadnickiego Jana z poprawką, Popowskiego i sprawozdawcy Tarnowskiego Jana. — Przyjęcie wniosków komisji z poprawkami Dzieduszyckiego Klemensa i Stadnickiego Jana. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięcie prawego wału Dunajca. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji komitetu kościelnego w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Josefisdorf (pow. Mieleckiego) o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i Reprezentacjami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. — Głos p. Huryka z wnioskiem i sprawozdawcy Jędrzejowicza Adama. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. za czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1893. — Głos p. Niedzielskiego z wnioskiem i sprawozdawcy p. Sali. — Przyjęcie wniosku komisji z dodatkiem p. Niedzielskiego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej, gorzelniczej, gorzelnii, folwarku i torfiarni w Dublinach — Głosy pp. Frańc. Jędrzejowicza, Rozwadowskiego, Wereszczuńskiego, Langiego, ponownie Rozwadowskiego i sprawozdawcy Jędrzejowicza Stan. — Uchwalenie wniosków komisji. — Rozprawa nad rezolucjami komisji. — Głosy pp. Stadnickiego Stan. z wnioskiem Rutowskiego, Tarnowskiego Jana, Wereszczuńskiego, Struskiewiczza i sprawozdawcy St. Jędrzejowicza. — Uchwalenie rezolucyj z poprawką p. Stadnickiego Stanisława. — Porządek dzienny 16 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 15 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszkowski Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Duklan Słonecki i Trzecieski.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów: 110.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 13. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 14. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia. O urlopy prosili pp. Witosławski i Jan Gnoiński do końca sesyi. Kto się z udzieleniem tych urlopów zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Są udzielone.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Duklan Słonecki (czyta):

#### P e t y c y e

wniesione po dzień 7. lutego 1894.

1354. L. s. 1.131. Gmina Swiniar przez p. Hoszarada o koncesyę do poboru opłat od przewozu na rzece Wiśle pod Sierostawicami — do Wydziału kraj. jako komisyi.

1355. L. s. 1.132. Preis Samuel, dzierżawca myta kraj. w Przeworsku przez p. Żardeckiego, o niżenie dzierżawy — do komisyi drogowej.

1356. L. s. 1.133. Gmina Smolnik przez p. Antoniewiczza, o zasiłek na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

1357. L. s. 1.134. Klimkowicz Bazyli przez p. Herasymowicza, o zapomogę z powodu powodzi — do kom. gosp. kraj.

1358. L. s. 1.135. Gmina Niewistki przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.

1359. L. s. 1.136. Gmina Malawa przez p. Żardeckiego jak wyżej — do kom. budżet.

1360. L. s. 1.137. Kozłowski Kazimierz przez p. Męcińskiego, o zapomogę z powodu powodzi — do kom. budżetowej.

1361. L. s. 1.138. Gmina Krzemienna przez p. Żdzisława Skrzyńskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.

1362. L. s. 1.139. Gmina Temeszów przez tegoż p. jak wyżej — do kom. budżetowej.

1363. L. s. 1.140. Górski Gabryel przez p. Bryczyńskiego, o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

1364. L. s. 1.141. Gmina Niżankowice przez p. Kozłowskiego, o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do kom. budżetowej.

1365. L. s. 1.142. Gmina Ostruszy przez p. Klemensiewiczza jak wyżej — do komisyi budżetowej.

1366. L. s. 1.143. Nauczycielstwo w Czerniawie przez p. Stadnickiego Stan., o podwyższenie płac — do kom. szkolnej.

1367. L. s. 1.144. Hołubowicz Jan, emeryt. nauczyciel przez p. Fruchtmana, o dodatek 5-cio letni — do kom. szkolnej.

1368. L. s. 1.145. Mykietyń Teodor, nauczyciel w Ciemierzynicach przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do kom. budżetowej.

1369. L. s. 1.146. Galic. Towarzystwo gospodarskie brodzko-kamioneczko-złoczowski przez p. Pilata, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1370. L. s. 1.147. Gmina Haczów przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelacyę, udzielam głosu p. Komisaszowi rządowemu.

Komisarz rządowy, Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na interpelacyę wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 1. lutego b. r. przez posłów p. Potoczka i tow. w sprawie wykonywania budowli wodnych na rzece Dunajcu, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Uwzględniając krytyczne położenie gmin: Naszacowice, Podegrodzie, Stadło, Mostki, Wyglanowice, które znacznych szkód doznają od Dunajca, zarządziło c. k. Namiestnictwo jeszcze w roku 1887 sporządzenie projektu regulacyjnego dla tej części Dunajca, a w latach 1883 i 1889 przedstawiło wys. Ministerstwu spraw wewnętrznych wnioski na wykonanie tej regulacyi. Interesowane

gminy pouczone, że niezbędne do budowli wodnych na rzekach, niestojących pod wyłączną pieczęą rządową, datki mogą być uiszczone w gotówce, materiałach lub robociznie, złożyły wówczas deklarację, że do kosztów budowy przyczynią się  $\frac{1}{3}$  częścią, jak to w całym kraju się dzieje.

Wys. Ministerstwo zatwierdziło projekt regulacyjny reskryptami: z 2. marca 1889 i 15. lipca, L. 1.104 i L. 10.043 i przyznało zasiłek w wysokości  $\frac{1}{3}$  części kosztów budowy, a taki sam zasiłek przyznał Wydział krajowy. Jednakowoż, mimo zapewnienia owych zasiłków, wynoszących  $\frac{2}{3}$  kosztów, wykonanie nie przyszło do skutku, gdyż gminy odmówiły następnie rozpoczęcia robót i wszelkiego współdziałania w kosztach budowy, a przedstawienia c. k. Starostwa w Nowym Sączu, w celu nakłonienia ich do pozostania przy pierwotnej deklaracji i użycia przyznanej już i rozporządzalnej subwencji, pozostały bez skutku. Co było przyczyną tego zachowania się gmin, szkodliwego dla nich samych, nie wiadomo; c. k. Starostwo w Nowym Sączu przypisuje je błędnemu przekonaniu, którego, mimo wszelkich przedstawień, zwalczyć nie mogło, że Państwo regulację Dunajca przeprowadzi nawet bez współdziałania konkurentów. Przedsięwzięto więc wszystko, co czyni się zwykle dla obrony nadbrzeżnych posiadłości, i co interesenci jako dobrodziejstwo uważają, a że regulacja nie nastąpiła, to było skutkiem zachowania się wymienionych gmin w ogólności, a w szczególności gmin: Stadło i Podegrodzie; bez wciągnięcia zaś przestrzeni pod Stadłem i Podegrodziem, regulacja Dunajca jest w tej okolicy wręcz niemożliwą.

W obec tego stanu rzeczy postanowiono zamiechać wszelkich dalszych kroków w tej sprawie jak długo zachowanie gmin się nie zmieni; o takiej zmianie jednak dotąd c. k. Namiestnictwu nie wiadomo.

Że c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy regulację przestrzeni Dunajca między Gołkowicami i Nowym Sączem, w której powyższe gminy leżą, mają na oku, dowodzi budżet krajowy, w którym na propozycję c. k. Namiestnictwa od roku 1890, co rok dla tej przestrzeni wstawioną jest kwota 2000 zł. jako zasiłek z funduszu krajowego, użyty wobec dziwnego stanowiska rzeczonych gmin, widocznie źle informowanych i pouczonych, dotychczas tylko w małej części około Nowego-Sącza.

Ponieważ z ustępów interpelacji, w których jest mowa o zniszczeniu włościańskich gruntów na lewym brzegu Dunajca i o budowlach na przeciw-

ległej prawej stronie, wpychających rzekomo wody w chłopskie grunta, możnaby utworzyć sobie obraz, jakoby te dwie grupy, jedna z budowłami, druga bez nich, leżały naprzeciwko siebie, przeto winnem tu podnieść, że tak nie jest, albowiem grupy te są o kilkanaście kilometrów od siebie oddalone; jedna leży powyżej, a druga leży poniżej Nowego Sącza. Gminy Podegrodzie, Mostki, Stadło, Wyglanowice leżą wyżej Nowego Sącza i niema naprzeciw nich żadnych budowli, a uwagi interpelacji, odnoszącej się do pozostawienia bez pomocy gmin poniżej położonych są mylne i nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, gdyż tam wykonywają się liczne budowle tak samo pod gruntami włościańskimi, jak pod dworskimi. I tak pod Swiniarskiem przy samym Nowym Sączu, gdzie Dunajec niema właściwego koryta, lecz rozlewa się po szerokiej dolinie kilku ramionami, zarządzono wykonanie licznych zamknięć tych ramion, aby wodę skoncentrować, a następnie, zapomocą budowli bieg rzeki ustalić.

W Chełmcu wykonano bardzo liczne i znaczne budowle wodne przy współdziałaniu gminy w stosunku  $\frac{1}{3}$  części kosztów, a gdy gmina wskutek pożaru podupadła i nie była w możności ponosić przypadających na nią ciężarów, pokrył i pokrywa obecnie fundusz budowli wodnych wspólnie z funduszem krajowym całe koszty budowy. W Rdziszowie i w Łążku ad Dąbrowa, wykonywa obecnie wielkie budowle wodne, które zarazem chronią własność włościan, wcale się od przyczynku do kosztów nie usuwających, fundusz budowli wodnych i zarząd kolei państwowych. W Marcinkowicach prawie na całej długości brzegi są zabudowane, a zabudowanie luki pozostałej jeszcze przed gruntami włościanina Andrzeja Wojsy, oddano temuż w przedsiębiorstwo, jako właścicielowi przyległego gruntu za zasiłkiem  $\frac{2}{3}$  części kosztów budowy z funduszu budowli wodnych i z funduszu krajowego.

Wojsca wcale więc tamy swoim kosztem nie buduje, tylko przyczynia się do niej  $\frac{1}{3}$  częścią, tak jak wszyscy, którzy swój interes rozumieją.

Twierdzenie, jakoby budowle wodne tylko przy dworskich gruntach wykonywano, jest z prawdą nie zgodne, a że tak jest, dowodem miejscowości nad Dunajcem: Chełmiec, Czaniec, Kurów i inne — miejscowości nad innymi rzekami nie wymieniam — gdzie buduje się pod gruntami włościańskimi i gdzie gminy objęły z pożytkiem dla siebie wykonanie budowli.

Gdzie tylko konkurencja jest skłoną przy-  
czynić się do kosztów budowy w gotówce, mate-  
ryałach lub robociznie, tam brzegi się zabezpiecza,  
gdzie zaś pomimo w oczy bijących korzyści regu-  
lacyi, interesenci zachowują się obojętnie, albo  
oczekują pomocy bez żadnego ze swej strony  
przyczynku, tam budowie z ich tylko winy i z ich  
tylko szkodą do skutku przyjść nie mogą.

Marszałek. W sprawie formalnej udzie-  
lam głosu p. Stanisławowi hr. Badeniemu.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Mam zaszczyt  
podać do wiadomości Wysokiego Sejmu, że komi-  
sya budżetowa czynności swoje nad budżetem  
skończyła i budżet zamknęła. Wskutek tego po-  
zwolę sobie przedłożyć wniosek, ażeby Wysoki Sejm  
uchwalił zechciał, by odtąd wszystkie petycje,  
które z powodu treści swojej były odsyłane do  
komisji budżetowej, z dniem dzisiejszym były od-  
syłane do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda  
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,  
rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem  
p. Stanisława Badeniego, raczy rękę podnieść.  
(Większość). Wniosek jest przyjęty.

W sprawie formalnej prosili jeszcze o głos  
p. Jan Tarnowski.

P. Jan hr. Tarnowski. Prosiłem o głos,  
ażeby upraszać Wysokiej Izby o odesłanie do wy-  
branej wczoraj komisji solnej trzech petycji,  
które z treści swojej kwalifikują się pod obrady  
tej komisji, t. j. petycję, l. s. 336. oddziału go-  
spodarczego łańcuckiego, petycję l. s. 964. w spra-  
wie soli bydłowej i petycję l. s. 1.293, również  
w sprawie soli bydłowej.

Upraszam Wysokiego Sejmu o odesłanie tych  
petycji do komisji solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda  
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,  
rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p.  
Jana Tarnowskiego, raczy rękę podnieść. (Wię-  
kszość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do  
porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie komisji gminnej o przedłoże-  
niu rządowem z projektem ustawy, którą w mie-  
ście Przemyślu pewne czynności policji miejscowej  
przekazane zostają ustanowionemu przez rząd or-  
ganowi rządowemu. (Alleg. 151.).

Sprawozdawca poseł Łączyński ma głos.

Sprawozdawca p. Łączyński (zaczyna  
czytać sprawozdanie z All. 151.).

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania spra-  
wozdawcę.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia  
p. Sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto  
się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść.  
(Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Spra-  
wozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pro-  
jekt ustawy.

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie  
Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem  
Krakowskiem, którą w mieście Przemyślu pewne  
czynności policji miejscowej przekazane zostają  
ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd  
organowi rządowemu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa  
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-  
kowskiem postanawiam, co następuje:

#### §. 1.

W mieście Przemyślu zostają na mocy po-  
stanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy kra-  
jowej z dnia 13. marca 1889. Dz. u. kr. Nr. 24.  
wymienione w tym samym paragrafie pod lit. *b*,  
*g* i *h* czynności policji miejscowej mianowicie:  
1) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mie-  
nia, 2) policja nad czeladzią i wyrobnikami, nie-  
mniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej,  
3) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną —  
przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez  
Rząd organowi rządowemu.

#### §. 2.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Mi-  
nistrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy  
żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy  
do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta).

#### §. 1.

W mieście Przemyślu zostają na mocy po-  
stanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy kra-  
jowej z dnia 13. marca 1889. Dz. u. kr. Nr. 24.  
wymienione w tym samym paragrafie pod lit. *b*,  
*g* i *h* czynności policji miejscowej mianowicie:  
1) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mie-  
nia, 2) policja nad czeladzią i wyrobnikami, nie-  
mniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej,  
3) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną —

przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie! Jeżeli ustawa gminna w §. 23. w ostatnim ustępie postanawia, że pojedyncze czynności własnego zakresu działania gmin mogą tylko z wyższych względów państwowych i wskutek ustawy krajowej być przekazane organom rządowym, to ścisła konsekwencja z tego wypływa, że Wysokiemu Sejmowi przysłuży prawo oceny, czyli tego rodzaju wyższe względy państwowe istnieją lub nie. W §. 1. projektu do ustawy, proponuje komisya gminna przekazanie organom rządowym czynności policji miejscowej w §. 23. lit. *b*, *g* i *h* określonych. Otóż jakkolwiek przyznaję i przyznać muszę, że co do czynności w §. 23. lit. *b* określonych zachodzą w zupełności te względy wyższe państwowe, które wymagają ze względu na położenie Przemyśla, ze względu na to, że jest ludność wielka, że Przemyśl jest twierdzą pierwszorzędą, które wymagają przekazania czynności tym ustępem określonych organem rządowym. Nie można jednak przyznać, że zachodzą względy te same co do ustępów *g* i *h* §. 23.

Powody, które komisya gminna przytacza, nie przekonują mnie bynajmniej o istnieniu takich wyższych względów. Co do lit. *g* ogranicza się komisya gminna do twierdzenia, że ze względu na ważność miejscowości pożądanem jest, aby dział ten policji miejscowej przeszedł w ręce organu rządowego. Co do ustępu *h* twierdzi komisya gminna, że połączenie i tej czynności w jednym ręku ułatwiłoby utrzymanie spokoju i porządku publicznego i powiększyłoby bezpieczeństwo osób. Otóż, zdaniem mojem, ułatwienie wykonywania policji państwowej nie może być jeszcze uważane jako taki wyższy wzgląd państwowy, któryby usprawiedliwił odjęcie gminie części agend policji miejscowej i przekazanie onej policji rządowej. Zdaje mi się, że i c. k. Rząd pierwotnie był tego zdania, że wystarcza przyjęcie przez organa rządowe agend policji miejscowej w §. 23. lit. *b* określonych, albowiem, jeżeli mnie pamięć nie myli, reskryptem z 20. marca 1893. wezwaną została Rada miejska Przemyśla do oświadczenia się tylko co do przekazania czynności w §. 23. lit. *b* określonych, dotąd do własnego zakresu działania gminy należących na organa rządowe. O innych czynnościach nie było tam wzmianki. Otóż sądzę, że zdanie, iż pożądanemby było połączenie tych

czynności także z czynnościami innemi policji państwowej, nie wystarcza do uzasadnienia odjęcia tego działu policji miejscowej gminie, a przekazania onej organom państwowym, szczególnie, jeżeli się zważy że ustawa gminna daje dostateczną rękojmię, że czynności tego działu muszą i powinny być należycie przez gminę wykonywane. W §. 110. ustawy gminnej czytamy, że w razie, jeżeliby gmina nie wykonywała należycie obowiązków ustawą na nią nałożonych w zakresie własnym, natenczas służy c. k. Starostwu prawo w razach nagłych samemu, w razach, gdy nie zachodzi nagłość w porozumieniu z Wydziałem powiatowym, na koszt, niebezpieczeństwo i stratę gminy, zarządzić co potrzeba.

Otóż, jeżeli, zdaje mi się, nie zachodzą wyższe względy państwowe do odjęcia tych dwóch agend policji miejscowej gminie miasta Przemyśla, to zdaniem mojem, odjęcie tych agend i przeniesienie ich na Rząd byłoby może szkodliwym, a prowadziłoby niewątpliwie, ze względu na to, że kompetencja władzy rządowej nie byłaby ściśle co do tych dwóch ustępów ograniczoną, do częstych kolizji i częstych sporów, o to, co do gminnych a co do rządowych organów należy. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że wedle przepisu §. 53. ustawy gmin. służy prawo karania za przekroczenia i przestępstwa policyjne, które nie należą do zakresu działania Sądu lub Starostw, burmistrzowi, zaś wedle §. 63. także aż do wysokości 10 guldenów, magistratowi. — Otóż, co do ustępu §. 20. lit. *b*, dotyczącego jedynie bezpieczeństwa osób i ich mienia, nie może między organem rządowym, a z drugiej strony magistratem, czy burmistrzem lub gminą zająć najmniejsza kolizja, bo wyrokowanie w tych sprawach należy wedle tego, czy jest przestępstwem, czy przekroczeniem, czy zbrodnią, zawsze do c. k. sądów. — Inaczej się rzecz ma co do przestępstw w §. 23. lit. *g* i *h* określonych.

Tam władza karania należy do burmistrza ewentualnie do magistratu.

Zaznaczam nadto, że w §. 31. udzielonem jest Radzie miejskiej prawo ustanawiania co do policji miejscowej, o ile nie jest przekazana organom rządowym, kary do 50 guldenów ewentualnie 10 dni aresztu. Otóż w Przemyślu istnieją tego rodzaju rozporządzenia Rady miejskiej, któremi grzywny są ustanowione do tej wysokości, zapewne nie należące do zakresu działań władz rządowych przestępstwa. Pytam zatem i radbym w tym względzie wyjaśnienia, czyli z przekazaniem czynności

w §. 23. lit. *g* i *h* organom rządowym, przechodzi zarazem także prawo karania za przestępstwa przez organa policji rządowej wykryte w tym kierunku. Pytam dalej, czyli istniejące rozporządzenia co do policji miejscowej, przez Radę miejską uchwalone będą nadal zastosowane i ważne, czy też z przeniesieniem tych agend na organa policji rządowej, także i te rozporządzenia przez Radę miejską uchwalone nie ulegną jakiejś zmianie. Nareszcie pozwalam sobie zwrócić uwagę, że co do ustępu *h*, policyjny nadzór nad obyczajnością publiczną może wywołać wątpliwości dosyć poważne, poważne szczególnie co do policji zdrowia, którą według §. 23. lit. *f*, niewątpliwie gmina w własnym zakresie działania wykonywa, którą zatem i nadal wykonywać ma prawo. Wprawdzie w sprawozdaniu jest ustęp dotyczący tej sprawy, ustęp który powinienby mnie zaspokoić, jednakowoż nie wiem i obawiam się, ażeby z zastosowaniem ustawy nie pominięto tego zastrzeżenia w sprawozdaniu uczynionego, którego nie chcę czytać i dlatego pragnąłbym, ażeby p. komisarz rządowy raczył mnie w tym względzie tutaj uspokoić.

Kończąc, zaskoczony niespodzianie sprawą tą, krótką moją przemowę, proszę JE. ks. Marszałka, ażeby §. 1. raczył oddzielnie poddać pod głosowanie, mianowicie z opuszczeniem lit. *g* i *h*, i ustępów 2. i 3. a następnie lit. *g*, *h* i ustępy drugi i trzeci.

Ponieważ ja muszę z obowiązku swego tembardziej głosować przeciw tym ustępom, bo gmina m. Przemyśla wskutek uchwały pełnej rady wniosła do Wysokiego Sejmu petycję, ażeby nie raczył przechylić się do projektu rządowego właśnie w tych ustępach, które miałem zaszczyt przedstawić. Skończyłem.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Pytania, które tutaj w Izbie przedłożył p. Dworski zostały już przedstawione komisji gminnej w czasie, w którym się nad przedłożeniem rządowym zastanawiałem. P. Dworski zgadza się na to, ażeby policja nad bezpieczeństwem osób i mienia została w mieście fortiecznym oddaną w ręce organów rządowych. Oświadcza, że będzie głosował przeciw temu, aby policja nad czeladzią i policja nad obyczajnością publiczną zostały oddane także organom rządowym i twierdzi, że nie ma wyższych powodów rządowych, dla którychby te gałęzie policji miały być wyłączone z funkcji właściwych gminie. Otóż komisja zastanawiając się nad tem,

przyszła do innych przekonań. Zapewne, nie jest wygodną rzeczą powszechny stan spokoju zbrojnego, który nad Europą ciąży, ale skoro jest, z nim się liczyć musimy i liczymy się z nim na każdym kroku. Pod wieloma względami nie jest to wygodną rzeczą dla miasta, jakim jest miasto forteczne, chociaż przypuszczam, że Przemyśl nie zrzekłby się tego stanowiska jako forticy pierwszorzędnej i że dogodności dla miasta płynące z tego powodu są większe, niż niekorzyści. Lecz pomiędzy właśnie niedogodnościami trzeba zaliczyć i to, że niepodobna, ażeby autonomia forticy pierwszorzędnej, ażeby autonomia gminy takiej forticy mogła tak swobodnie działać jak gdzieindziej w kraju. Z tem się liczy Rada miejska miasta Przemyśla i przyznaje, że policja nad bezpieczeństwem osób i mienia powinna być przydzielona organom rządowym. Dlaczego? Przypuszczać należy, że dlatego, że czuje gmina, iż kolizje mimowolne nastąpić muszą między władzami wojskowymi a władzami cywilnymi w wykonywaniu tej policji, jeżeli pozostanie przy gminie miasta Przemyśla. To nie jest wzgląd powszechnie państwowy, to jest wzgląd na własną wygodę miasta, na istnienie gwarancji jakiegoś bezpieczeństwa publicznego w mieście. Jeśli mamy pójść do wyższych względów, do bezpieczeństwa nie osób i mienia, tylko państwa, to w tej mierze odebranie policji gminie, a przeniesienie na władze rządowe może jest mniej doniosłe, bo i w razie wojny, kiedy nieporządki uliczne albo niebezpieczeństwo osób mogłyby wpłynąć na tok wojny, niezawodnie prawo wojenne rządziłoby wewnątrz miasta. Ale nie potrzebuję kropki nad i stawiać a sądzę, że każdy zrozumie, że właśnie policja nad czeladzią powinna należeć do organów państwowych ze względów wyższych.

Ta czeladź nie składa się w coraz bardziej wznoszących miastach jak Przemyśl z ludzi znanych, okolicznych, ale z ludzi, którzy nadciągają ze wszystkich stron świata i powtarzam, że nie potrzeba stawiać kropek nad i, ale ci ludzie powinni podlegać nadzorowi władzy rządowej ze względów wyższych.

A wreszcie co do ostatniego punktu sądziła komisja, że tak trudno nieporządek mogący zagrażać bezpieczeństwu odłączyć od nieporządków mogących zagrażać obyczajności publicznej, że rozdzielenie tych dwóch przedmiotów mogłoby doprowadzić do częściowej kolizji i niejasnych stosunków wewnątrz forticy.

Dlatego jako przewodniczący komisji gminnej, pozwoliłem sobie głos zabrać, ażeby Wysokiej

Izbie przedstawić powody, dla których komisya gminna w całości zgodziła się na wnioski rządowe, dla których musi upraszać Izby, ażeby to samo uczyniła: Przyczem p. komisarz rządowy oświadczył, że policya zdrowia niczem nie będzie tamowana i ta policya pozostanie przy gminnych organach.

Marszałek. Głos ma zapisany pan komisarz rządowy.

Komisarz rządowy, Radca Dweru, Włodzimierz hr. Łoś.

Ponieważ odstąpienie Rządowi czynności policji miejscowej, wymienionych w §. 23. lit. b ustawy z 13. marca 1889., t. j. policji czuwania nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, nie zostało zakwestyonowane, przeto ograniczę się do wyjaśnienia w krótkich słowach powodów, które Rząd skłoniły do zaproponowania Wysokiej Izbie, aby także agendy, wymienione w tym paragrafie pod lit. g i h t. j. policya nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej, jako też policyjny dozór nad obyczajnością publiczną, przekazane zostały ustanowionemu przez Rząd organowi.

Powody te polegają na przeświadczeniu, że te dwie gałęzie policji miejscowej pozostają w ścisłym związku z zastrzeżeniem policji państwowej zadaniem utrzymania spokoju i porządku publicznego a nadto i z policją czuwania nad bezpieczeństwem osób i ich mienia.

Czeladź i wyrobnicy, to klasa ludności, rekrutująca się przeważnie z przybyszów z obcych miejsc, z obcych powiatów a nawet z obcych krajów; to warstwa ludności, wobec której potrzebną jest szczególniejsza czujność policyjna, mianowicie także w zakresie bezpieczeństwa osób i ich mienia.

Ze względu na to jest koniecznem, aby policya nad czeladzią i wyrobnikami spoczywała w rękach tego samego organu, który sprawować będzie policję bezpieczeństwa publicznego, a już same względy praktyczne przemawiają za tem, aby tensam organ, który będzie wykonywał policję nad czeladzią i wyrobnikami, zajmował się także sprawami, wynikającymi z ich stosunku do słuźbodawców.

Spokój i porządek publiczny — jak słusznie komisya w swoim sprawozdaniu zaznacza — zawisłym jest w wysokim stopniu od obyczajności publicznej, a w tej mierze wystarczy nadmienić, jak często n. p. opilstwo staje się przyczyną zająć, naruszających spokój i porządek publiczny. Wskazanem więc jest, aby ta sama władza, która jest

powołaną do czuwania nad utrzymaniem spokoju i porządku publicznego, wykonywała także dozór policyjny nad obyczajnością publiczną.

Pan poseł Dworski poruszył dwie wątpliwości, z których jedna wspomnianą jest także w sprawozdaniu komisyjnym, a odnosi się do dozoru sanitarnego nad prostytutką. Ponieważ dozór ten należy do policji zdrowia, o której wspomina §. 23. lit. f) ustawy z 13. marca 1889, a policya ta pozostaje przy gminie, więc dozór sanitarny nad prostytutką i nadal gmina wykonywać będzie.

Druga wątpliwość polega w tem, czy prawo karania w zakresie policji miejscowej, przekazanej Rządowi, należeć będzie do gminy lub do komisaryatu policyjnego — i czy ten komisaryat respektować będzie rozporządzenia gminy w tych sprawach na podstawie §. 31. już wydane.

Na pierwsze pytanie odpowiedzieć muszę, że z przekazaniem pewnej gałęzi policji miejscowej organom rządowym, przechodzi na te organa także prawo karania w zakresie tej policji, a powołuję się w tej mierze na §§. 31 i 53 ustawy z 13. marca 1889, według których Rada miejska o tyle tylko może w granicach nstaw wydawać obowiązujące w gminie przepisy co do policji miejscowej i za przekroczenia tychże zagrażać karami, o ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym i tak samo §. 53 wyraźnie postanawia, że prawo orzekania kar za przekroczenia policyjne służy burmistrzowi tylko w sprawach policji miejscowej, „należących do zakresu działania gminy“. Z natury rzeczy wynika, że ta sama władza, która wykonywa policję, powołaną być musi także do karania odnośnych przekroczeń policyjnych — inaczej wykonywanie policji byłoby wprost niemożliwem. Wykonywanie władzy karnej przez rządowe organa policyjne w sprawach tym organom przekazanych odpowiada też zasadom organizacji rządowych władz politycznych i postanowieniom Ces. rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 dz. p. p. nr. 96, a względnie rozp. ministeryalnego z 30. września 1857 dz. p. p. nr. 198.

Co do drugiego pytania, mogę oświadczyć, że komisaryat policji bezwątpienia zastosuje się do wydanych przez gminę zarządzeń, a na przyszłość będąc kompetentnym do wydawania zakazów policyjnych na podstawie powołanego rozp. Ces. z 20. kwietnia 1854 we własnym zakresie działania, chętnie też przyjmować będzie inicjatywę w jakiegokolwiek sprawie przez gminę podjętą.

Po tych wyjaśnieniach upraszam Wys. Izby, aby raczyła przyjąć wnioski komisji bez zmiany“.

Marszałek. Podaję pod poparcie wniosek p. Dworskiego, który żąda, aby w §. 1. ustawy litera *g* i *h* oraz ustęp od dwójki arabskiej aż do słowa „przekazano“ były opuszczone.

P. Dworski. Proszę JE. ks. Marszałka o zarządzenie odrębnego głosowania nad §. 1. ustępami podług mojego wniosku, który niepotrzebuje poparcia.

Marszałek. Wobec tego zastosuję się do życzenia Szanownego posła. — Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Łączyński. Po wyjaśnieniach, które tu przytoczono, muszę imieniem komisji gminnej zaznaczyć, że kwestye podniesione przez posła miasta Przemyśla, były już na posiedzeniach komisji gminnej wzięte pod rozważenie i na podstawie rezultatu obrad przysła komisya gminna do swoich wniosków i uznała potrzebę zatwierdzenia niniejszej ustawy, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policji miejscowej przekazaneby zostały ustanowionemu przez Rząd organowi rządowemu. W interpelacye i wyjaśnienia komisya gminna naturalnie zapuszczać się nie mogła, zaś co do wyjaśnień, to zostały one już udzielone przez p. komisarza rządowego. — Wobec tego upraszam o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw podaję pod głosowanie §. 1. tak jak go sobie życzy p. Dworski z opuszczeniem litery *g* i *h* i ustępów drugiego i trzeciego aż do słowa: „przekazane“. Paragraf ten brzmi zatem następująco. (Czyta):

„W mieście Przemyślu zostają na mocy postanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24. wymienione w tym samym paragrafie pod lit. *b*, czynności policji miejscowej mianowicie: czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu“.

Kto przyjmuje ten §. 1. w tem brzmieniu zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty. Kto przyjmuje §. 1. w całości w brzmieniu komisji — który brzmi: (czyta): „W mieście Przemyślu zostają na mocy postanowienia ostatniego ustępu §. 23. ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24. wymienione w tym samym paragrafie pod

lit. *b*, *g* i *h* czynności policji miejscowej mianowicie: 1) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia, 2) policya nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej, 3) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną — przekazane ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta):

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do §. 2.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję §. 2. pod głosowanie. — Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. — Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. Łączyński (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą w mieście Przemyślu pewne czynności policji miejscowej przekazane zostają ustanowionemu dla tych czynności przez Rząd organowi rządowemu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. (Alleg. 152).

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 152).



Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Pozwolę sobie naprzód zwrócić uwagę Wys. Izby, że w punkcie VI. wniosków komisji powinna zająć wobec uchwały wczorajszej zmianą w tym kierunku, że zamiast powołania się na uchwałę Sejmową z 3. stycznia 1874, wypada się powołać na uchwałę z dnia wczorajszego, t. j. z dnia 6. lutego 1894, odnoszącą się do organizacyi urzędów w Wydziale krajowym. (Czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 19. grudnia 1893 l. 64.941 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rubr. XIII. poz. 149 wydatków na rok 1894 następujące zasiłki:

a) na regulację Soły pod Miłówką i Ciscem . . . . .	1.619 złr.
b) na regulację Soły pod Wieprzem i Zabłociem . . . . .	2.000 "
c) na regulację Soły pod Żywcem i Zarzeczem . . . . .	2.557 "
d) na regulację Raby pod Dąbrowicą . . . . .	930 "
e) na regulację Raby pod Marszowicami . . . . .	1.360 "
f) na regulację Raby pod Dobzycami, Niezdowem i Winiarami . . . . .	1.500 "
g) na regulację Raby pod Winiarami . . . . .	1.007 "
h) na regulację Raby pod Stadnikami i Gdowem . . . . .	1.000 "
i) na regulację Raby pod Krzyżanowicami . . . . .	830 "
k) na regulację Dunajca pod Zabełczem i Chełmcem . . . . .	1.826 "
l) na regulację Dunajca pod Białą wodą . . . . .	333 "
m) na regulację Dunajca pod Witowicami dolnymi . . . . .	1.652 "
n) na regulację Dunajca pod Podegrodziem i Stadłem . . . . .	1.600 "

o) na regulację Dunajca pod Trąbkami i Drużkowem . . . . .	800 złr.
p) na regulację Dunajca pod Filipowicami . . . . .	2.000 "
r) na regulację Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami . . . . .	2.000 "
s) na regulację Dunajca pod Zakliczynem i Wesołowem . . . . .	800 "
t) na regulację Dunajca pod Rostoką i Lusławicami . . . . .	1.900 "
u) na regulację Dunajca pod Janowicami . . . . .	1.464 "
w) na regulację Dunajca pod Wielką wsią . . . . .	1.493 "
x) na regulację Dunajca między Wielką wsią a Szczepanowicami . . . . .	3.345 "
y) na regulację Dunajca pod Szczepanowicami . . . . .	2.236 "
z) na regulację Dunajca pod Dąbrówką i Żukanowicami . . . . .	1.800 "
aa) na regulację Dunajca pod Wesołowem . . . . .	1.408 "
ab) na regulację Dunajca pod Zakliczynem . . . . .	1.116 "
ac) na regulację Dunajca pod Charzewicami . . . . .	2.463 "
ad) na regulację Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic . . . . .	4.221 "
ae) na regulację Popradu pod Starym Sączem . . . . .	977 "
af) na regulację Wisłoki pod Brzyškami i Bukową . . . . .	1.000 "
ag) na regulację Wisłoki pod Błażkową . . . . .	867 "
ah) na regulację Wisłoki pod Dęborzynem . . . . .	1.426 "
ai) na regulację Wisłoki pod Pilznionkiem i Lipinami . . . . .	2.000 "
ak) na regulację Wisłoki pod Rzemieniem i Rzochohem . . . . .	1.600 "
al) na regulację Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną . . . . .	879 "
am) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem . . . . .	875 "
an) na regulację Sanu pod Hroszówką . . . . .	200 "
ao) na regulację Sanu pod Jabłonicą ruską . . . . .	3.200 "
ap) na regulację Sanu pod Nozdrzem . . . . .	800 "
ar) na regulację Sanu pod Chodorówką . . . . .	900 "

as) na regulację Sanu pod Bachorcem i Sielnicą . . . . .	800	złr.	b) na naprawę wałów nadwiślańskich uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wielickim i bocheńskim: . . .	1.290	złr.
at) na regulację Sanu pod Ruską wsią i Nienadową . . . . .	1.000	"	c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien niskich . . . . .	2.687	"
au) na regulację Sanu pod Bachowem . . . . .	1.903	"	d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893) . . . . .	2.333	"
aw) na regulację Sanu pod Przemysłem . . . . .	6.867	"	e) na odbudowanie szluz w wałach Uszwicy i Uszewki . . . . .	800	"
ax) na regulację Sanu pod Przemysłem i Ostrowem . . . . .	6.804	"	f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien rudnickich . . . . .	9.023	"
ay) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami . . . . .	8.000	"	g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 złr. razem . . . . .	4.000	"
az) na regulację Sanu pod Sośnicą i Składem solnym . . . . .	3.432	"	h) na zakładanie fabryk drenarskich w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892) . . . . .	5.000	"
bb) na regulację Stryja pod Chodowicami . . . . .	500	"	i) do dyspozycji Wydziału krajowego . . . . .	10.000	"
bc) na regulację Stryja pod Pokrowcami i Kawczym kątem . . . . .	1.000	"	razem . . . . .	36.516	złr.
bd) na regulację Świcy pod Hoszowem i Kniazioluką . . . . .	1.300	"			
be) na regulację Świcy pod Włodzimircami . . . . .	300	"			
bf) na regulację Świcy pod Baliczami zarzecznymi i podgórnymi . . . . .	500	"			
bg) na regulację Świcy pod Mielniczem i Dubrawką . . . . .	1.300	"			
bh) na regulację Świcy i Sukielu pod Sokołowem . . . . .	2.500	"			
bi) na regulację Łomnicy pod Tużyłowem i Dołhem . . . . .	1.500	"			
bk) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami . . . . .	500	"			
bl) na regulację Bystrzycy pod Nazawizowem . . . . .	800	"			
bm) na regulację Bystrzycy pod Uhrynówem, Jamnicą i Jezupolem . . . . .	2.000	"			
bn) na regulację Bystrzycy pod Bohorodczanami . . . . .	500	"			
bo) na regulację Bystrzycy pod Mykietyńcami i Uhornikami . . . . .	2.297	"			
bp) na premiowanie zawikłania odsypisk na rzekach podkarpackich . . . . .	1.000	"			
br) do rozporządzalności Wydziału krajowego . . . . .	20.000	"			
Ogółem . . . . .	124.797	złr.			

III. Sejm przyznaje na popieranie muiejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII. poz. 151. wydatków na rok 1894 następujące dotacje:

a) na regulację Czezwycy pod Struty-nem niżym . . . . . 1.383 złr.

b) na naprawę wałów nadwiślańskich uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wielickim i bocheńskim: . . . 1.290 złr.

c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien niskich . . . . . 2.687 "

d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju pniowskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893) . . . . . 2.333 "

e) na odbudowanie szluz w wałach Uszwicy i Uszewki . . . . . 800 "

f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien rudnickich . . . . . 9.023 "

g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 złr. razem . . . . . 4.000 "

h) na zakładanie fabryk drenarskich w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892) . . . . . 5.000 "

i) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 "

razem . . . . . 36.516 złr.

Uchwalone na doświadczenia z kulturą torfowisk w Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu zasiłki krajowe mogą być w roku 1894 tylko pod tym warunkiem wypłacone, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel dalszej subwencji przynajmniej w tej samej wysokości.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby:

1) wyjednał u c. k. Rządu w ciągu roku 1894 założenie dwóch stacyj doświadczalnych dla kultury i eksploatacji torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu w najodpowiedniejszej do tego miejscowości;

2) postarał się w najbliższym czasie o siłę fachową do kierowania doświadczeniami z kulturą i eksploatacją torfowisk, tudzież do udzielania pomocy technicznej właścicielom gruntów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o wyznaczenie na ten cel stałej dotacji z c. k. Skarbu państwa i wynik tych rokowań wraz z wnioskiem przedłożył sejmowi na jednej z najbliższych sesyj.

Na założenie stacyj pod 1) wskazanych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 2.000 złr. w. a.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w roku 1894 subwencyę 5.000 złr. z państwowej dotacyi melioracyjnej

VI. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnym posadę stałego referenta administra-

cyjno - prawnego w randze sekretarza z poborami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 6. lutego 1894, tudzież z prawami wpływającymi z ustanowy służby krajowej i statutu emerytalnego.

Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 złr. w. a.

VII. Sejm uchwała załączone (Aleg. 1. i 2.) projekty ustaw:

a) o regulacji potoku Dumnego;

b) o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11.520 złr.

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14 000 złr.

IX. Z uwagi, że zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja i Skawy, tudzież potoków Michałów i Niszkówka nie zostało rozpoczęte w terminach oznaczonych obowiązującymi ustawami, mianowicie w r. 1892 i 1893, z powodu braku sił technicznych w sekcji Przemyskiej c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby siły techniczne tej sekcji powiększył odpowiednio do potrzeb kraju.

X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na rok 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoki Sejmie! Jeżeli zapisałem się do głosu, przy sposobności rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, to czynię to z obowiązku poselskiego włożonego na mnie przez wyborców moich, a nawet w celu obrony zagrożonych interesów rolników całego Podkarpacia naszego kraju.

Sprawozdanie przedstawione nam przez komisję gospodarstwa krajowego na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego jest wyczerpujące i dowodzące, że kraj nasz rolniczy posiadając tak wielką ilość rzek w dzikim stanie przeważnie dotąd będących, opiekuje się tą gałęzią melioracji i pragnie skutecznej naprawy. Ale zadaniem mego przemówienia nie jest na razie tangowanie tych planów regulacji rzek, zadaniem mojem jest przede wszystkim zwrócić uwagę Wysokiej Izby na popieranie melioracji rolnych przez poszczególnych właścicieli gruntów. Ogólne roboty melioracyjne w kraju naszym zostały słusznie podzielone na dwa główne działy, na dział wodnych przedsięwzięciach spółkowych i na dział drugi: robót melioracyjnych dokonać się mających przez pojedynczych właścicieli gruntów.

Muszę tu z tego miejsca, co Wysokiej Izbie jest wiadomem, stwierdzić, że w kierunku popierania przedsięwzięciach spółkowych, tak ustawy krajowe, jakoteż ustawy uchwalane corocznie niemal przez tę Wysoką Izbę, dotyczące regulacji pojedynczych rzek, dają nam to przeświadczenie, że ta Wysoka Izba tym działem w szczególności się dotąd zajmowała i że w programie prac melioracyjnych ogólnych, wysunęła słusznie może na pierwszy plan: regulacje rzek i przedsięwzięcia spółkowe celem dokonania tych regulacji, muszę natomiast zwrócić uwagę, że roboty melioracyjne mające być dokonane przez pojedynczych właścicieli gruntów, zostały zepchnięte na plan drugi i dotychczas jeszcze najnieślusniej na szarym znajdują się końcu. Ustawa krajowa wodna z dnia 30. Czerwca 1884, normuje przeciw definitywnie kredyt dla spółek wodnych, ułatwia instytucjom finansowym i kredytowym wydawanie nawet listów dłużnych, a gdy wreszcie dodam, że sejmowa uchwała z dnia 30. Kwietnia 1888, wyznaczyła prócz tego sumę 700.000 złr. dla ułatwienia spółkom wodnym pokrycia datków konkurencyjnych, dotychczas nader mało zużytkowanej, to proszę Wysokiej Izby i na to zwracam uwagę, że pod tym względem opinia tak Wydziału krajowego, jakoteż opinia tej Wysokiej Izby były przede wszystkim w tym kierunku zwrócone i że w kierunku popierania melioracji wodnych, wszelkie ułatwienia zostały zrobione.

Po raz pierwszy Wydział krajowy jeszcze w roku 1878, sprawę ułatwienia kredytu dla poszczególnych właścicieli gruntów przedłożył i to pierwszy ze wszystkich krajów koronnych monar-

chii austriackiej. Jeżeli przypatrzymy się temu sprawozdaniu Wydziału krajowego, znajdujemy tam zestawienie obszernego materiału ze wszystkich państw europejskich, jakoteż rezultaty, jakie w tym kierunku parlamenty i ciała ustawodawcze osiągnęły w kierunku popierania tych melioracyj dla pojedynczych właścicieli rolnych. Ba nawet Wydział krajowy w roku 1878. przedstawił w swem sprawozdaniu osobną ustawę, w której żądał, aby Wysoka Izba zawetowała pożyczkę w sumie 5 milionów celem dawania pomocy rolnikom i pojedynczym właścicielom gruntów. Pożyczki te miały mieć prawo pierwszeństwa hipotecznego, a nawet i egzekucję polityczną. Komisya kultury krajowej (jak się wówczas nazywała), której to sprawozdanie zostało przydzielone, z rozmaitych powodów, których na razie nie przedstawiano, bo takowe znajdują się w tem sprawozdaniu komisji kultury krajowej, zmodyfikowała projekt Wydziału krajowego do pewnego stopnia, bo w swem sprawozdaniu przedłożyła zaciągnięcie na razie pożyczki 1 milionowej; z różnych jednakowoż względów, a głównie z powodu braku czasu, wówczas sprawozdanie to komisji gospodarstwa krajowego nie było przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby i spadło z porządku dziennego.

Wydział krajowy w r. 1888 ponownie wniósł projekt taki sam, jaki komisya kultury krajowej przedłożyła dawniej, dążący tylko do pożyczki 1,000.000. Tymczasem, gdy ten projekt Wydziału krajowego już zmieniony (po myśli dawniejszej komisji kultury krajowej), został na następnej sesji sejmowej przedłożony komisji kultury krajowej, miała ona pewne wątpliwości: czy kompetencya ustawodawstwa krajowego, co do uznania pożyczki za ciężar gruntowy, tak daleko sięga, żebyśmy mogli definitywnie taką ustawę uchwalić. Ale natomiast komisya ta z poprawką w Wys. Izbie uczynioną przez posła Dra Madeyskiego, dążyła do tego, aby przedewszystkiem zwrócić się do Rządu i aby Rząd przedłożył państwową ustawę melioracyjną, normującą kredyt melioracyjny dla pojedynczych właścicieli gruntu. Ministerstwo rolnictwa za porozumieniem się z ministerstwem spraw wewnętrznych i opinią ówczesnego ministra dla Galicyi JE. p. Ziemiałkowskiego, podało uchwaloną rezolucję przez Wys. Izbę w wątpliwość, przedewszystkiem w tym kierunku, że należy krajom koronnym w pierwszym rządzie wziąć inicjatywę, a więc przedstawić Rządowi definitywne żądania oparte na konkretnych danych, w końcu to Ministerstwo w swoim memorandum z r. 1885 decyduje

co do ulg, które Wys. Izba żądała w tym kredycie, zarezerwowało aż do tej chwili, kiedy kraj nasz za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożył definitywne i konkretne wnioski i żądania. Ta decyzja Rządu spowodowała, że opinia cała kraju naszego, pragnęła dla załatwienia tej trudnej sprawy, aby stworzyć jakąś instytucję kredytową, któraby na mocy ustaw krajowych i obracając się w ich granicach, udzielała przecież właścicielom gruntów potrzebujących melioracyj, kredytu w granicach ustawą krajową, mających być nakreślonych. Gdy jednak wówczas Sejm zajmował się przedewszystkiem popieraniem kultury krajowej na polu budowli wodnych, nie miał więc sposobności pod tym względem objawić swej woli i opinii, bo nie były jej przedkładane przez długi przeciąg czasu żadne wnioski, ani ze strony Wydziału krajowego, ani komisji sejmowej, ani z inicjatywy pojedynczych posłów. Wydział krajowy w następnych latach zupełnie żadnych konkretnych wniosków, dążących do tego celu nie przedkładał. Dopiero w 1893 r. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przedsięwziął badania w tym kierunku, czyby w Banku krajowym nie dał się utworzyć osobny oddział melioracyjny. Bank krajowy na żądanie Wydziału krajowego, przedłożył wyczerpujące sprawozdanie, a nawet projekt tej nowej organizacji kredytowej opierać się mógł słusznie na §. 3. statutu banku krajowego, który upoważnia przecież już dziś bank krajowy do finansowego popierania tego rodzaju melioracyj. I tak czytamy w §. 3. . . . . że w zakresie działania banku krajowego leży, udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich. Jak z tego §. Wys. Izba się przekonuje, już tu przy założeniu banku krajowego te sprawy były przewidziane i bank krajowy w tym kierunku jest w granicach dziś obowiązującego statutu kompetentnym, w razie objawionej opinii przez Sejm, do przedstawienia definitywnego projektu organizacji kredytu melioracyjnego. Wówczas były przecież opinie wyrażane przez różne ciała kompetentne, jak: krajowej komisji dla spraw rolniczych, w której jeden z członków p. Gostkowski przedstawił cały plan organizacji kredytu melioracyjnego, choć z drugiej strony nasuwały mu się wątpliwości, czy siły techniczne, któremi rozporządza Wydział krajowy, wystarczą na popieranie melioracyj gruntowych na szersze rozmiary. Znane są także rolni-

kom naszym projektowane zasady dla kredytu na melioracye rolne ogłoszone przez Dra Stanisława Bielińskiego.

Jeśli przypatrzymy się dotychczasowej działalności tej Wys. Izby w kierunku popierania melioracyj rolnych dla poszczególnych właścicieli gruntowych, to stwierdzić muszę, że ograniczyła się Wys. Izba niemal do tego, iż ma w programie przedewszystkiem utworzenie 10 expozytur melioracyjnych w okolicach potrzebujących melioracyj. Tych expozytur jest dotąd 5, ale w miarę przybywania sił teczniczych, 10 expozytur ma być w przyszłości utworzonych. Jeżeli 10 expozytur wejdzie w życie, a do każdej ma być dodanych 5 dozorców melioracyjnych, jakąż przestrzeń gruntów potrafią one zmeliorować i jak długo kraj będzie musiał czekać, aby przynajmniej najpilniej, potrzebujące grunta ulepszone zostały. Wedle norm przyjętych, w ciągu jednego roku (w naszym klimacie) może każda expozytura tylko 7 miesięcy roboty melioracyjne przedsiębrać, jeżeli przyjmemy nawet, że jeden dozorca przy pomocy 20—30 robotników w ciągu miesiąca może zdrenować 20 morgów, więc w ciągu 7 miesięcy teoretycznie wzięwszy, mógłby zdrenować 140 morgów, czyli cała ekspozytura z 5 dozorcami w ciągu 7 miesięcy mogłaby w jednym roku zdrenować 700 morgów, to 10 expozytur, gdy wszystkie zorganizowane zostaną, mogłyby zdrenować w ciągu jednego roku 7.000 morgów. Gdy jednak stwierdzoną rzeczą jest, że obszar ról w kraju naszym potrzebujący naglej melioracyi, a w szczególności drenowania wynosi przeszło 1½ miliona morgów (bo 1,669.000 morgów) i gdybym przyjął, że połowa tylko mogłaby być z tej przestrzeni zdrenowaną, jasną rzeczą jest, że melioracya zostałaby dokonana dopiero po 60 latach wedle dziś przyjętego programu. A teraz chciałbym zwrócić uwagę Wys. Izby na jedną jeszcze uchwałę sejmową z 27. września 1882 r., na podstawie której spółki wodne, a w szczególności gminy i powiaty, które zajmują się regulacją rzek i ogólną melioracją, mogą korzystać z państwowego funduszu melioracyjnego, jakoteż z dotacyi państwowej przeznaczonej na popieranie melioracyj. Wprawdzie, gdyby mogły się utworzyć w kraju naszym spółki ściśle statutowo ograniczone do melioracyj rolnych, a w szczególności drenowania, to te spółki jako takie ostatecznie mogłyby być podciągnięte pod miano spółek wodnych, bo drenowanie ściśle wzięwszy nie jest niczem innym, jak odwadnianiem (Wice-Marszałek J.E. ks. Dr. S e m-

bratowicz obejmuje przewodnictwo) do pewnego stopnia. Spółki drenarskie jednak w kraju naszym tworzyć się z tego powodu nie mogą, bo nie mają ułatwionego dotąd zdrowego kredytu i nie mają wiary i przekonania, że Wys. Izba, która od całego już szeregu lat tą sprawą się bezskutecznie zajmowała, finansowo je poprze.

Ale chciałbym jeszcze, zapowiadając przy ogólnej rozprawie postawienie dwu rezolucyj i zastrzegając sobie głos przy rozprawie szczegółowej, w tej chwili te rezolucyje uzasadnić. Komisya gospodarstwa krajowego w roku przeszłym, gdy jej przydzielono sprawozdanie Wydziału krajowego co do utworzenia oddziału melioracyjnego w banku krajowym, przedłożyła sprawozdanie przez swego sprawozdawcę p. Radcę Struszkiewicza. W tem sprawozdaniu, które mam przed sobą, a które pod obrady Wys. Izby nie przyszło, widzę definitywnie, że choć sprawozdawca, a z nim oczywiście komisya wyraźnie przedstawia, że kwestya załatwienia kredytu melioracyjnego u nas zdaje się być blizką rozwiązania, ale równocześnie przytaczając opinię komisji krajowej dla spraw rolniczych, zaznacza z drugiej strony, że komisya ta poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę kredytu melioracyjnego miał tylko na oku i że sprawa tego kredytu nie jest w kraju naszym do tego stopnia aktualną, aby bezpośrednio można już przystąpić do urzeczywistnienia tej zasadniczej myśli.

Pan sprawozdawca tejże komisji każe niedwuznacznie wyczekiwać na prawo państwowe melioracyjne i to jest do pewnego stopnia słusznem, bo jeżeli co mogłoby ten węzeł gordyjski rozwiązać i jeżeli co mogłoby uregulować tę sprawę i na właściwe tory sprowadzić, to nie tyle ustawa krajowa, ile może ustawa państwowa.

A zatem żąda p. sprawozdawca, ażeby domagano się od Rządu, iżby ta ustawa jak najprędzej mogła wejść w życie i przedstawia nam, że lepiej jest czekać, aż sprawa zostanie na podstawie państwowej ustawy załatwioną, aniżeli obracać się w ramach ustaw krajowych. Rzeczywiście, że ja w tej chwili jestem w nieco trudnem położeniu, bo jakże ktokolwiek mógłby w jakiegokolwiek wątpliwości przedstawić korzyści mogące wypłynąć z takiej ustawy państwowej, jeżeli ta ustawa ma unormować pierwszeństwo hipoteczne, jeżeli unormuje ulgi finansowe, jeżeli jako obowiązująca dla wszystkich krajów koronnych, także i dla Galicyi

przedstawi nam definitywnie, w jakim kierunku należy postępować, to oczywiście nikt nie mógłby być z teoretycznego stanowiska przeciw tej ustawie. Miałbym jednak Panowie rzeczywiście wątpliwości uzasadnione do nadziei tej, że ta ustawa prędko zostanie w życie wprowadzoną. Wiadomo nam bowiem, od jak długiego szeregu lat jak najpożyteczniejsze ustawy zalegają w komisjach Rady państwa, jak wielkim aparatem jest reprezentacja Państwa w Wiedniu. Miałbym wątpliwości jeszcze dalej sięgające i tak wiadomo nam, że pomimo najlepszych chęci, najbardziej wpływowych członków Izby Rady państwa, jak długo czekać się musi nawet na najpożyteczniejsze ustawy, zanim sankcją otrzymają, zanim przejdą przez wszystkie alembiki parlamentarne. Ale co do tych wątpliwości, które przytoczyłem, na razie muszę je na bok odłożyć, choćby wobec tego, że Wysoki Rząd jest rzeczywiście w zamiarze przedstawienia Radzie państwa osobnej ustawy państwowej melioracyjnej, i o ile poinformowałem się, zasady, na których ta ustawa będzie zbudowaną są dla nas korzystne i do przyjęcia.

Ale jeszcze jedna wątpliwość ważna. Czy w Izbie wyższej Rady państwa, w której zasiada większość teoretyków, prawników, czy tak prędko i lekko tę ustawę uchwalą i zatwierdzą, która przecież naruszyć musi ustawę cywilną, hipoteczną, ustawę wodną i cały szereg innych ustaw, czy to tak prędko i lekko wejdzie w życie ta ustawa, ja takich nadziei prędkiego i lekkiego załatwienia nie mam, bo nawet twierdzą, że będzie wymagało wiele czasu, zanim stanie się aktualną. Ale pomimo to, widząc teoretycznie korzyści z takiej ustawy państwowej i widząc z drugiej strony, że komisya gospodarstwa krajowego w swoim sprawozdaniu osobnego punktu, jako wniosku w tym kierunku wymierzonego do Rządu wcale nie przedkłada, przeto ja zapowiadam przy szczegółowej rozprawie postawienie takiej rezolucji do Rządu, na razie jednak przy ogólnej rozprawie ograniczam się do tego, co powiedziałem i oświadczam, że rezolucya, którą zamierzam postawić, wprawdzie jest powtórzeniem uchwał sejmowych z roku 1880 i 1883, ale zarazem jest ona rozszerzoną i bardziej stanowczą, chodzi w niej oto, żeby wezwać Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustaw państwowych wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów, żeby utworzono pewne prawne i finansowe podstawy tego kredytu z jednej stro-

ny i oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ten kredyt użytym być może z drugiej strony, oraz, żeby ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych, pierwszeństwa hipotecznego i egzekucji politycznej.

Zatem nie pozostaje mi nic innego w końcu, jak wyrazić tu swoje szczere zadowolenie, iż jest nadzieja, że ustawa państwowa, melioracyjna, projektowana przez Rząd, może zejść z pola nadziei a będzie rzeczywiście już raz Radzie państwa przedłożoną, ale chodzi o to, żeby reprezentanci nasi w Radzie państwa dołożyli wszelkich starań, aby jak najprędzej ta ustawa weszła w życie, jeżeli nie ma kraj ześć na ruinę ekonomiczną.

Zdaje mi się, że uchwalenie w tej Wysokiej Izbie rezolucji do rządu będzie tylko ułatwieniem dla naszej delegacji w Wiedniu i powinno wywrzeć stanowczy wpływ tak na rząd, jak na Radę państwa w tym kierunku, że jest nagła i udowodniona konieczność, która do tego kraj zmusza i że sprawa skutecznej organizacji kredytu melioracyjnego, jest dla rolników kraju naszym, sprawą pilną i żywotną.

Uchwalenie takiej rezolucji przeto zalecam Wysokiej Izbie, żeby raczyła poprzeć.

Druga rezolucya, którą zamierzam postawić przy rozprawie szczegółowej nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego, zmierza do tego, żeby taryfy kolejowe dla przewozu rurek drenarskich, o ile możliwości jeszcze zostały niższe, albowiem, o ile mi wiadomo, taryfy co do przewozu cegieł równają się taryfom co do przewozu rurek drenarskich.

Otóż w tym jest niesprawiedliwość i powinny być nawet ze stanowiska ekonomicznego pewne ulgi tu przyznane — dlatego przy rozprawie szczegółowej ośmielę się postawić rezolucję, wzywając Wydział krajowy, żeby poczynił starania, celem uzyskania ulg dla przewozu rurek drenarskich.

Na tem kończę.

Poseł Struszkiewicz. Proszę o głos!

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Struszkiewicz ma głos.

Poseł Struszkiewicz. Interesujący bardzo wywód, jaki nam tu przedstawił p. Klemens hr. Dzieduszycki, jest ważny w dwu kierunkach: naprzód, że konstatuje rzeczy, które może już są do pewnego stopnia skonstatowane, to jest konieczność żywszego zajęcia się sprawą melioracji

wogóle, bo oczywiście kraj, którego położenie geograficzne i ukształtowanie geologiczne jest tego rodzaju, jak naszego, w pierwszym rzędzie tą sprawą zająć się powinien. Jednakowoż zauważyć należy, że wszystkie usiłowania, jakie w tym kierunku robiono u nas, nie mogą w żaden sposób podlegać krytyce z tego punktu, jakoby rzecz zbyt pomalą szła; bo, zdaje mi się, pod tym względem ofiarności Wysokiego Sejmu, jakoteż wysiłki prywatne, świadczą, że wszystkie czynniki, powołane do zastanawiania się nad tą sprawą, na serwo rzecz brały i z dobrą wolą chciały zrobić to, co trzeba.

Ale „*vana sine viribus ira*“ — gdy niema sił, nie mówię już tylko o siłach materyalnych ale i fizycznych fachowych, to trudno, żeby rzecz odrazu była robiona na szerszą skalę, niż jest to w danym razie możliwe.

Wszak technicy melioracyjni się nie rodzą, muszą się kształcić. Jeżeli więc Wysoki Sejm uchwalił, że w miarę możliwości będzie 10 ekspozytur w tym kierunku działać, ażeby popierać melioracje prywatne, to, zdaje mi się, Sejm poszedł tak daleko, jak pójść mógł w stosunku do sił, jakimi rozporządza, i nie podobna na życzenie interesowanych i tych właścicieli ról, którzy potrzebują melioracji, nasyłać im ludzi niewykształconych, niepewnych w swym zawodzie, żeby im przeprowadzali kosztowne, a nie zasługujące na zaufanie melioracje.

Więc i tu pewna doza cierpliwości byłaby wskazana, jakkolwiek nie mogę zaprzeczyć, że nacisk ze strony interesowanych powinien być zawsze wywierany, ażeby sprawa w jak najszyszym szła tempie.

Pod tym względem rząd również zaznaczył swe stanowisko. Ministerstwo rolnictwa subwencji na wniosek Sejmu, względnie komisji gospodarstwa krajowego żądanej zawsze chętnie udziela z całą gotowością i ponowne żądanie, które obecnie postawiono, na dalsze poparcie zakładania fabryk rurek drenarskich w kraju kwoty 5.000 zł., z pewnością przychylnie zostanie ocenione w sferach dotyczących.

Trzeba więc — jak powiadam — z pewnem umiarkowaniem w tym kierunku postępować, bo zbyt nagle przyspieszenie rzeczy mogłoby wskutek niedokładności w wykonaniu raczej straty, niż korzyści, w niejednym wypadku przynieść; więc tempo to, które Sejm dotychczas zachował, a którego bardzo jasnym wyrazem była komisja gospodar-

stwa krajowego w swoich sprawozdaniach, wydaje mi się zupełnie odpowiedniem i większego nacisku trudno się tu domagać, bo w miarę przyspieszania działania w tym kierunku rosłyby i niebezpieczeństwa, które przy działaniu pośpiesznem w takich sprawach są nieuniknione.

Chciałbym z powodu, że p. Dzieduszycki nadmieniał o kredycie melioracyjnym, przypomnieć także, iż sprawę tę trudną już zeszłego roku miałem sposobność poruszyć, również w r. 1880 już była ona traktowana. Jak słusznie p. Dzieduszycki podniósł, rząd dopiero w r. 1885 czuł się spowodowanym reflektować na tę rezolucję.

Tymczasem w r. 1889 Węgrzy sobie uchwalili taką ustawę, — o czem już także w swoim czasie mówiłem, — na podstawie wywodów naszej komisji gospodarstwa krajowego i z tymi samymi prawie motywami.

Sprawa ta znowu w prawodawstwie ogólnem nie jest tak nową i nasi prawnicy, jeśli pod tym względem zbyt czarno rzecz malują, to zdaje się nie mają racji, bo pierwszeństwo hipoteczne dla kredytu melioracyjnego z pewnemi zastrzeżeniami w rozmaitych państwach europejskich zostało wprowadzone i funkcjonuje. Chodziło tylko o to, ażeby zebrawszy doświadczenia w tych państwach, gdzie tego rodzaju pierwszeństwo wprowadzono w życie, czy praktyka wykazała, że te przepisy ustawowe są wystarczające i czy skutki, zamierzone takimi ustawami wskutek właśnie krępujących przepisów, są odpowiednie.

Pokazało się rzeczywiście, że oprócz ustawy węgierskiej, która bez zastrzeżeń powiada, że pierwszeństwo hipoteczne dla kredytu melioracyjnego uznaje, zresztą w państwach niemieckich, gdzie przyznano pierwszeństwo to pod pewnymi warunkami, okazało się to w praktyce niedostatecznym, i dlatego w tych wywodach, które miałem zaszczyt swego czasu przytoczyć, a z którymi w r. 1880 p. Gorayski przed Wysoką Izbą wystąpił, podniosłem, że te wszystkie warunki, które się w państwach niemieckich okazały hamulcem, powinny być u nas omińnięte, i muszę skonstatować, że wszystkie stronnictwa w Radzie państwa, gdy miałem zaszczyt imieniem Koła polskiego odpowiedni wniosek w sprawie tej postawić, a mianowicie przedewszystkiem interesowani z kół rolniczych i osoby, rolnictwem się zajmujące, tej zasadzie prostego, otwartego postawienia pierwszeństwa hipotecznego dla kredytu melioracyjnego przyklasnęły i rzecz ta przez organy rządowe,

względnie przez Ministerstwa sprawiedliwości i rolnictwa w najprzychylniejszy sposób jest traktowana.

Jakkolwiek nie miałbym nic przeciwko temu, ażeby i obecnie rezolucyę ową, której autorem swego czasu w r. 1880 był p. Gorayski, a echem ja w r. 1883 w sprawozdaniu, które do załatwienia w Wysokiej Izbie nie przyszło, to jednak będąc teraz w tej sprawie bezpośrednio zajęty, mogę zapewnić, że sprawa jest na najlepszej drodze i bez uchwalenia takiej rezolucy i również doprowadzoną zostanie do dodatniego — według mego mniemania — załatwienia.

Niema kwestyi, że ważnym jest wzgląd, który podniósł p. Dzieduszycki, mianowicie objekcyę, przewidywaną dla tej sprawy przy obradach w Wyższej Izbie Rady państwa. Ale przeciw rzeczy, która koniec końców jednak przez znaczną liczbę pierwszorzędných powag prawnych za właściwą i wykonalną została uznana, wątpię, ażeby Wyższa Izba przy całym konserwatyzmie, jaki ją cechuje, stanęła oporem wobec dążeń, które, w skutkach praktycznych jako doniosłe uznane, cieszą się gdzieindziej powodzeniem i zapewniają dobre wyniki.

Sądzę, że takich niebezpieczeństw, jakich się p. Dzieduszycki obawia, w tej mierze niema, i sprawa — jak powiadam — jest na drodze dobrej. Nie mam więc nic przeciwko temu, ażeby jeszcze raz tę rezolucyę powtórzyć, chociaż uważam na razie w tym stanie rzeczy, jaki jest obecnie, ją za zbyteczną.

Jeszcze słowo o rezolucyi, zapowiedzianej w ogólnej rozprawie, choć nie wiem, jak brzmi; niech mi będzie wolno zrobić uwagę następującą co do taryf dla przewozu rurek drenarskich.

Sprawa taryf jest kwestyą wogóle dosyć trudną i zdaje mi się, że przez tych, którzy przychylnie się patrzą na rozwój stosunków i taryf kolejowych w kraju naszym, który ich przedewszystkiem potrzebuje, powinna być z pewną ostrożnością traktowana.

Jeśli postawiono żądanie, że w ogóle należy obniżyć taryfy, — a w szczególności tutaj taryfy dla przewozu rurek drenarskich, — to, zdaje mi się, żądanie to trochę jest nieokreślone, bo trudne, jakiegokolwiek byłyby motywy. Nawet poniżej kosztów własnych należy przewozić nieraz takie przedmioty, którym ze względu na ekonomiczne podniesienie kraju powinien być ułatwiony ruch i dostawa. Ale muszę zwrócić uwagę i to powinno być interesowanym wiadomem, że zasada indy-

widualizowania taryf dla przedmiotów w ogóle, wszelkiego rodzaju, nie tylko rurek drenarskich, jest w ogóle przyjętą w kołach tych, które decydują o wysokości taryf. Indywidualizowanie taryf wedle potrzeby — a jeśli mówi się o indywidualizowaniu taryf, to znaczy to, że stosunki miejscowe, które pewnego uwzględnienia potrzebują, muszą być jasno i kategorycznie przedstawione tej władzy, która ma dla odpowiednich produktów i potrzeb decydować o taryfach — otóż indywidualizowanie to może nastąpić tak w tych razach, jak i w innych, gdzie chodzi o rzecz powszechnego użytku, ale jest rzeczą interesowanych kół bezpośrednio i wprost zwracać się do decydujących sfer z prośbą o uwzględnienie tych motywów, które na uwzględnienie zasługują i mogą spowodować obniżenie.

Obniżanie zaś pewnej klasy taryf w ogóle i zastosowanie jej do powszechnego użytku, mojem zdaniem, nie zawsze i nie wszędzie jest uzasadnione. Dlatego z takim żądaniem trzeba ostrożnie postępować. Deklasyfikacya ogólna, która dla wszystkich stosunków i warunków musiałaby być zastosowana, nie zawsze i nie wszędzie jest w skutkach dobrą. Skończyłem.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca J.E. p. Jan hr. Tarnowski. Będę się starał w krótkich słowach odpowiedzieć szanownym mówcom poprzedniom, a to dlatego, żeby nie zabierać czasu i nie przedłużać dyskusyi, która właściwie praktycznego rezultatu mieć nie może.

Rozprawa ogólna może mieć na celu albo zaznaczenie stanowiska zupełnie odrębnego od zapatrywań komisji przez sprawozdawcę przedstawionych, albo może dążyć do wprowadzenia zmian w projekcie przedstawionych.

W danym wypadku opozycyi przeciwko projektowi, ani jego całości, ani w jego częściach nie slyszeliśmy. Przemówienie p. Klemensa Dzieduszyckiego było jedynie zapowiedzeniem poprawki do wniosków przez komisję przedstawionych.

Stanowisko moje względem tej poprawki zaznaczę przy rozprawie szczegółowej. Teraz pozwolę sobie tylko zrobić uwagę, że cały wywód, bardzo zresztą interesujący i przedstawiający historię kredytu melioracyjnego, był cokolwiek sztucznie do przedmiotu tego nawiązanym. Co do za-



powiedzianej rezolucyi zastrzegam sobie odpowiedź przy rozprawie szczegółowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 19. grudnia 1893 l. 64.941 o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rubr. XIII. poz. 149 wydatków na rok 1894 następujące zasiłki:

a) na regulację Soły pod Milówką i Ciscem . . . . .	1619 zł.
b) na regulację Soły pod Wieprzem i Zabłociem . . . . .	2000 "
c) na regulację Soły pod Żywcem i Zarzeczem . . . . .	2557 "
d) na regulację Ra by pod Dąbrowicą . . . . .	930 "
e) " " " " Marszowicami . . . . .	1360 "
f) na regulację Ra by pod Dobczycami, Niedzowem i Winiarami . . . . .	1500 "
g) na regulację Ra by pod Winiarami . . . . .	1007 "
h) " " " " Stadnikami i Gdowem . . . . .	1000 "
i) na regulację Ra by pod Krzyżanowicami . . . . .	830 "
k) na regulację Dunajca pod Zabełczem i Chełmcem . . . . .	1826 "
l) na regulację Dunajca pod Białą wodą . . . . .	333 "
m) na regulację Dunajca pod Witowicami dolnymi . . . . .	1652 "
n) na regulację Dunajca pod Podogrodziem i Stadłem . . . . .	1600 "
o) na regulację Dunajca pod Trąbkami i Drużkowem . . . . .	800 "

p) na regulację Dunajca pod Filipowicami . . . . .	2000 zł.
r) na regulację Dunajca pod Biskupicami i Charzewicami . . . . .	2000 "
s) na regulację Dunajca pod Zakliczynem i Wesołowem . . . . .	800 "
t) na regulację Dunajca pod Rostoką i Lusławicami . . . . .	1900 "
u) na regulację Dunajca pod Janowicami . . . . .	1464 "
w) na regulację Dunajca pod Wielką wsią . . . . .	1493 "
x) na regulację Dunajca między Wielką wsią a Szczepanowicami . . . . .	3345 "
y) na regulację Dunajca pod Szczepanowicami . . . . .	2236 "
z) na regulację Dunajca pod Dąbrówką i Łukanowicami . . . . .	1800 "
aa) na regulację Dunajca pod Wesołowem . . . . .	1408 "
ab) na regulację Dunajca pod Zakliczynem . . . . .	1116 "
ac) na regulację Dunajca pod Charzewicami . . . . .	2463 "
ad) na regulację Dunajca od mostu pod Melsztynem do Wróblowic . . . . .	4221 "
ae) na regulację Popradu pod Starym Sączem . . . . .	977 "
af) na regulację Wisłoki pod Brzyškami i Bukową . . . . .	1000 "
ag) na regulację Wisłoki pod Błażkową . . . . .	867 "
ah) na regulację Wisłoki pod Dęborzynem . . . . .	1426 "
ai) na regulację Wisłoki pod Pilznionkiem i Lipinami . . . . .	2000 "
ak) na regulację Wisłoki pod Rzemieniem i Rzochowem . . . . .	1600 "
al) na regulację Wisłoka pod Wiśniową i Cieszyną . . . . .	879 "
am) na regulację Wisłoka pod Dobrzechowem . . . . .	875 "
an) na regulację Sa nu pod Hroszówką . . . . .	200 "
ao) " " " " Jabłonicą ruską . . . . .	3200 "
ap) na regulację Sa nu pod Nozdrzecem . . . . .	800 "
ar) " " " " Chodorówką . . . . .	900 "
as) na regulację Sa nu pod Bachorcem i Sielnicą . . . . .	800 "
at) na regulację Sa nu pod Ruską wsią i Nienadową . . . . .	1000 "
au) na regulację Sa nu pod Bachowem . . . . .	1903 "

aw) na regulację Sanu pod Przemysłem	6867 zł.
ax) " " " " Przemysłem i Ostrowem . . . . .	6804 "
ay) na regulację Sanu pod Wilczą i Buszkowicami . . . . .	8000 "
az) na regulację Sanu pod Sośnicą i Składem solnym . . . . .	3432 "
bb) na regulację Stryja pod Chodowicami . . . . .	500 "
bc) na regulację Stryja pod Pokrowcami i Kawczym kątem . . . . .	1000 "
bd) na regulację Świcy pod Hoszowem i Kniazioluką . . . . .	1300 "
be) na regulację Świcy pod Włodzimircami . . . . .	300 "
bf) na regulację Świcy pod Baliczami zarzecznymi i podgórnymi . . . . .	500 "
bg) na regulację Świcy pod Mielniczem i Dubrawką . . . . .	1300 "
bh) na regulację Świcy i Sukielu pod Sokołowem . . . . .	2500 "
bi) na regulację Łomnicy pod Tużyłowem i Dołhem . . . . .	1500 "
bk) na regulację Łomnicy pod Błudnikami i Temerowcami . . . . .	500 "
bl) na regulację Bystrzycy pod Nawawizowem . . . . .	800 "
bm) na regulację Bystrzycy pod Uhrynowem, Jamnicą i Jezupolem	2000 "
bn) na regulację Bystrzycy pod Bohorodczanami . . . . .	500 "
bo) na regulację Bystrzycy pod Mykietyńcami i Uhornikami . . . . .	2297 "
bp) na premiowanie zawikłania odsypisk na rzekach podkarpackich . . . . .	1000 "
br) do rozporządzalności Wydziału krajowego . . . . .	20000 "
ogółem . . . . .	124797 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sebratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII poz. 151. wydatków na rok 1894 następujące dotacje:

a) na regulację Czczewy pod Strutyńcem niższym . . . . .	1383 zł.
b) na naprawę wałów nadwiślańskich, uszkodzonych zatorami w lutym 1893 roku w powiatach: krakowskim, wielickim i bocheńskim . . . . .	1290 "
c) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien niskich . . . . .	2687 "
d) na przełożenie prawego wału Sanu w Czekaju puńskim (w myśl uchwały z dnia 9. maja 1893) . . . . .	2333 "
e) na odbudowanie szluz w wałach Uswicy i Uszewki . . . . .	800 "
f) na roboty uzupełniające przy osuszeniu bagien rudnickich . . . . .	9023 "
g) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk w Rudniku, Korsowie, Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu po 1.000 zł. razem . . . . .	4000 "
h) na zakładanie fabryk drenarskich (w myśl uchwały z dnia 6. kwietnia 1892) . . . . .	5000 "
i) do dyspozycji Wydziału krajowego	10000 "
razem . . . . .	36516 zł.

Uchwalone na doświadczenia z kulturą torfowisk w Ludzimierzu i Czarnym Dunajcu zasiłki krajowe mogą być w roku 1894 tylko pod tym warunkiem wypłacone, jeżeli c. k. Rząd udzieli na ten cel dalszej subwencji przynajmniej w tej samej wysokości.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek III, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby:

1) wyjednał u c. k. Rządu w ciągu roku 1894 założenie dwóch stacyj doświadczalnych dla kultury i eksploatacji torfowisk w okolicy Oleska i na Podolu w najodpowiedniejszej do tego miejscowości;

2) postarał się w najbliższym czasie o siłę fachową do kierowania doświadczeniami z kulturą i eksploatacją torfowisk, tudzież do udzielania pomocy technicznej właścicielom gruntów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o wyznaczenie na ten cel stałej dotacji z c. k. Skarbu państwa i wynik tych rokowań wraz z wnioskiem przedłożył Sejmowi na jednej z najbliższych sesyj.

Na założenie stacyj pod 1) wskazanych otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 2.000 zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na urządzenie fabryk drenarskich w kraju przyznał w roku 1894 subwencję 5.000 zł. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Ja proszę o przyjęcie przy punkcie V. wniosków komisji, którym jest rezolucya wzywająca Rząd o subwencye na urządzenie fabryk drenarskich była przyjęta jako punkt V. a) rezolucya moja do Wydziału krajowego jako punkt V. b).

Rezolucya moja brzmi: (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby poczynił odpowiednie starania w Ministerstwie handlu celem uzyskania dalszych ulg taryfowych transportu rurek kolejami żelaznemi“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Klemensa Dzieduszyckiego. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Gdy nikt głosu nie żąda, udzielam głosu panu sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. Co do tej rezolucyi, o której Szanowny wnioskodawca mówił w swem przemówieniu przy rozprawie ogólnej jako o drugiej, — nie mam nic przeciw niej do nadmienienia jak tylko, że o ile mi wiadomo są słabe widoki, żeby odniosła pożądany skutek. Ja jednak zgadzam się, aby Wys. Izba przyjęła ją jako punkt drugi V. wniosku komisji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt V. tak jak go stawia komisya raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt V. jest przyjęty.

Teraz jest rezolucya p. Dzieduszyckiego jako dodatek do punktu V. Rezolucya ta brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił odpowiednie starania w Ministerstwie handlu, celem uzyskania dalszych ulg taryfowych dla transportu rurek drenowych kolejami żelaznemi“.

Kto przyjmuje ten dodatek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VI. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnem posadę stałego referenta administracyjno-prawnego w randze sekretarza z poborami unormowanymi w uchwale sejmowej z dnia 6 lutego 1894, tudzież z prawami wypływającymi z ustawy służby krajowej i statutu emerytalnego.

Na cel powyższy otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1894 do wysokości 1.800 zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VI. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VII. Sejm uchwala załączone /- projekty ustaw:

a) o regulacji potoku Dumnego;

b) obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

### §. 1.

Regulacja potoku Dumnego od stawu w Kuzkowie do mostu gminnego w Lisku w powiatach lwowskim i kamioneckim ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

### §. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1893 preliminujący koszta robót na 57.600 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

### §. 3.

Koszta regulacji wyłącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić: a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów:

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116, bezwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władzę polityczne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się uskuteczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

#### §. 4.

Do rozłożenia i ściągnięcia datków stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych związaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Blizsze szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

#### §. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z tem ograniczeniem, że rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

#### §. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót regulacyjnych po skończeniu budowy ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1) z kwoty osiągniętej ze sprzedaży uzyskanych przez regulację gruntów;

2) z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych do konserwacji wykonanych robót wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

#### §. 7.

Wykonanie robót regulacyjnych i konserwacyjnych, zarówno jak i Zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykoania przedsięwzięcia i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania państwowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

#### §. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Słonecki. Proszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. Ustawa jest przyjęta. Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

#### U S T A W A

z dnia . . . . . o regulacji potoku Dumnego.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu, co do nagłówka i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłówek i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Proszę o odczytanie ustawy drugiej.

Sprawozdawca p. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

### §. 1.

Obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowcach do Biskupic radłowskich ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

### §. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1891, preliniujący kosztą robót na 140.000 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

### §. 3

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliniowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ust. 1 i §. 4. ust. 1 ustawy z dnia 30. czerwca 1884. dz. u. p. Nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia.

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym, przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliniowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. kraj. ust. wodnej z dnia 14. marca 1875 (dz. ust. kraj. Nr. 38.) według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

### §. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych, zawiązaną będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Blizsze szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki, określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

### §. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry z tem ograniczeniem, iż rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

### §. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wału ochronnego,
2. z corocznych datków kraju i prestacyj konkurencyjnych.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i prestacyj konkurencyjnych na konserwację, ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

### §. 7.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Blizsze szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

### §. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

#### U S T A W A

z dnia . . . . . o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Następuje punkt VIII.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. (czyta):

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894. tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11 520 zł.

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, do głosu zapisany jest p. Jan hr. Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki: Wnoszę skreślenie sumy 14.000 zł. przeznaczonych na obwałowanie lewego brzegu Dunajca o tyle, o ile się ten dodatek tyczy budżetu krajowego na r. 1894. Komisja budżetowa stawiając sobie za zadanie, czego Wys.

Sejm jej prawdopodobnie za złe nie weźmie, o ile można jej obniżyć preliminarz Wydziału krajowego na r. 1894, musiała szukać w poszczególnych rubrykach kwot, któreby na ten rok dały się skreślić, zwłaszcza, że wskutek wniosków różnych w innych komisjach i tak przyszło do podwyższenia preliminarza na r. 1894. Komisja budżetowa sądziła, że właśnie tę pozycję można bez szkody dla gospodarstwa krajowego skreślić a to tem bardziej, że przy rubryce XIII. odpadnie n. p. w r. 1895 znaczna pozycja 45.000 zł. przeznaczona na obwałowanie Wisły w powiecie tarnobrzesckim, i że wtedy, kiedy ta pozycja, która jest dziś wstawioną jako ostatnia rata, odpadnie, będzie można do obwałowania innych rzek przystąpić.

Nie idzie zatem, ażeby komisja budżetowa nie uznawała użyteczności tego wydatku, przeciwnie zamierza komisja postawić rezolucję w swem sprawozdaniu, mocą której Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby taką samą sumę na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, wstawił w budżet krajowy na rok 1895.

Chodzi tylko o to, aby wstawienie tej kwoty opóźnić o rok jeden i ażeby równocześnie uspokoić Sejm pod względem obawy, ażali roboty się nie przeciągną przez to opóźnienie lub też nawet wcale zostaną zaniechane.

Pozwolę sobie też zwrócić uwagę Wys. Izby, że w uchwaleniu proponowanej ustawy co do obwałowania lewego brzegu Dunajca jest novum w stosunku do dawniej uchwalanych podobnych ustaw. W punkcie I. nie ma wcale terminu, kiedy roboty mają być rozpoczęte, a w punkcie VII nie ma oznaczonego terminu co do wypłat kwot z budżetu krajowego na ten cel przeznaczonych, zatem nie można nawet tego zarzutu zrobić, ażali wykreślenie tej kwoty w budżecie krajowym na r. 1894 ma opóźnić uchwalenie potrzebnej kwoty w budżecie państwowym na r. 1895. Rzeczy to zupełnie niezależne. Kwota na obwałowanie lewego brzegu Dunajca przeznaczona może być doskonale wstawioną na r. 1895 a co więcej roboty — o ile będzie na to kwota z budżetu państwowego przeznaczona wystarczała — mogą być w r. 1894 rozpoczęte a następnie w latach 1895, 96 i 97 mogą być na dalsze roboty, kwoty z budżetu krajowego na to przeznaczone użyte. Jest więc tylko kwestya przełożenia tej pozycji z r. 1894 na 1895 i uzyskanie przez to oszczędności 14.000, co będzie wcale nie do pogardzenia w budżecie krajowym na r. 1894.

Z tych tedy powodów pozwala sobie komisja budżetowa przez moje usta ten wniosek przedło-

żyć pod rozważę Wys. Izby i prosić Jej, by się nań raczyła zgodzić.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VIII. Sejm przyznaje na rok 1894 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na regulację potoku Dumnego dotację w kwocie 11. 520 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje p. VIII. a) wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje p. VIII b).

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

b) na obwałowanie lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich dotację w kwocie 14.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego punktu postawił p. hr. Stadnicki wniosek o skreślenie kwoty 14.000 zł. z budżetu krajowego na r. 1894 a wstawienie jej w budżet na r. 1895. Wniosek ten podaje do poparcia. Kto popiera go, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Z obowiązku sprawozdawcy muszę tu podnieść jedyną wątpliwość, jaką mam, a mianowicie, czy nie stanie się przez przyjęcie poprawki p. hr. Stadnickiego pewna krzywda mieszkańcom okolic położonych nad lewym brzegiem Dunajca, ze względu na to, że prawy brzeg już jest obwałowany i tylko lewemu obwałowania brakuje.

Uznaję najzupełniejszą słuszność powodów przytoczonych przez p. hr. Stadnickiego w imieniu komisji budżetowej, aby w dziale tym budżetu wprowadzić pewne oszczędności.

Ponieważ wniosek ten nie obala rzeczy samej, bo ustawa, jak to p. hr. Stadnicki zauważył, nie postanawia ani terminu rozpoczęcia robót, ani terminu płatności sum na ten cel przeznaczonych — to wprawdzie nie imieniem komisji, ale osobiście zgadzam się na to, ażeby w budżecie na r. 1894 skreślić dotację przeznaczoną na obwałowanie lewego brzegu Dunajca, a wstawić ją natomiast w budżet na r. 1895.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski, jeden komisji, drugi p. Stadnickiego. Podam naprzód do głosowania wniosek p. Stadnickiego, w punkcie VIII. lit. b. wnioski komisji, aby wykreślić sumę 14.000 zł. z budżetu na rok 1894, a wstawić ją na rok 1895. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, zatem punkt VIII. b., jest przyjęty wedle wniosku p. Stadnickiego.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

„IX. Z uwagi, że zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja i Skawy, tudzież potoków Michalów i Niskówka nie zostało rozpoczęte w terminach oznaczonych obowiązującymi ustawami, mianowicie w r. 1892 i 1893, z powodu braku sił technicznych w sekcji Przemyskiej c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich, Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby siły techniczne tej sekcji powiększył odpowiednio do potrzeb kraju“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisać p. Popowski.

P. Popowski. Wysoki Sejmie! W r. 1892 komisja kultury krajowej wniosła ustawę proponującą, aby kraj przyczynił się 40% a rząd 60% do regulacji dopływów Skawy. Gdy pan komisarz rządowy oświadczył, że ustawa ta sankcyonowaną nie będzie, przyjęto na mój wniosek 50% i 50%, a to z tego powodu, że górskie powiaty były dotknięte nieurodzajem i chciano natychmiast przystąpić do robót, by tym sposobem przyjąć mieszkańcom z pomocą. Jednakże nic to sprawy nie przyspieszyło, i do dziś roboty, z powodu braku sił technicznych w Przemyśle, nie zostały rozpoczęte.

Chcę zwrócić uwagę na to, by wykazać, że cel, jaki miała Wysoka Izba nie został osiągnięty. Dziś niestety, te powiaty także ucierpiały z powodu powodzi i nieurodzajów i dla tej przyczyny pożądanemby było jak najprędsze rozpoczęcie robót. Nadto dopływy Skawy niosą masy kamieni i szutru a w skutek tego wylewy wyrządzają ogromne szkody, zamieniając przestrzenie urodzajne w kamieńce. Dlatego usilnie proszę, aby siły techniczne w Przemyśle zostały pomnożone.

Przed chwilą szanowny poseł ziemi krakowskiej wykazał nam, że brak sił technicznych musiał nastąpić z powodu, że nie było dość ludzi

przygotowanych do tych prac, jednakże wskazał drogę, którą postępować powinni interesenci, mianowicie, aby z ich strony był także pewien nacisk wykonany.

Odwołuję się przeto do Rządu i do tych, co są w Ministerstwie rolnictwa, by wywierali pewną presję i proszę, aby rezolucje te wkrótce stały się rzeczywistością.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski: Ponieważ głos poprzedniego mówcy jest tylko poparciem rezolucji, którą komisya wnosi, dlatego nie mam nic do powiedzenia, jak tylko zaznaczyć, że zgadzam się z jego życzeniem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt IX. wniosków komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

„X. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminarzowych w rubryce XIII. na rok 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego“.

Ponieważ postawienie takiego wniosku zwykle zamyka szereg wniosków stawianych przez komisję, a p. Klemens hr. Dzieduszycki zapowiedział w rozprawie ogólnej osobną rezolucję jako dodatek do wniosków komisji, dlatego sędzę, że ks. Metropolita zechce mu obecnie udzielić głosu do uzasadnienia swej poprawki w rozprawie szczegółowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głosu udzielam p. Klemensowi hr. Dzieduszyckiemu, celem uzasadnienia rezolucji.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Z tych samych powodów, jakie przedstawił pan Sprawozdawca, jestem zdania, ażeby rezolucja X. komisji gospodarstwa krajowego wobec mojej rezolucji była traktowana jako rezolucja XI., a rezolucja, którą zamierzam postawić, była wstawiona w sprawozdanie jako rezolucja X. Rezolucja, którą zamierzam postawić, nie jest niczem innem, jak do pewnego stopnia powtórzeniem uchwał sejmowych z dnia 19. lipca 1880 i 12. października 1883. W tych uchwałach Wysoka Izba wzywała Rząd

dwukrotnie, ażeby w drodze ustawodawstwa państwowego wyjednał postanowienie regulacji kredytu melioracyjnego. Ze stanowiska mojego poselskiego odczuwając głęboko potrzebę nie tylko moich wyborców, ale wogóle rolników całego Podkarpacia, przywiązuję do tego wielką wagę, ażeby Wysoka Izba tę moją rezolucję przyjęła. Jestto wprawdzie do pewnego stopnia niczem innem, jak powtórzeniem dawniejszych uchwał, ale wobec mającej być przedłożonej przez Rząd ustawy melioracyjnej, sędzę, że i nasz Sejm pewien nacisk na tę nader ważną sprawę położy, ażeby Rząd, przedkładając Radzie państwa tę ustawę, mógł powołać się na udowodnioną i konieczną potrzebę ustawowej organizacyi kredytu melioracyjnego w krajach koronnych. To ułatwić może akcyę w Radzie państwa członkom dotyczącej komisji, której będzie przydzielony projekt rządowy. Będą oni mieli ułatwione zadanie, tak, iż może być uzasadniona nadzieja, że jeżeli nie przez Izbę wyższą, to przynajmniej przez Radę państwa cały ten projekt rządowy w niedalekiej przyszłości przejść może. Uważając tedy, że uchwalenie takiej rezolucji jest potrzebne i że ułatwi dalszą akcyę w tej sprawie tak w Radzie państwa jak i w Sejmie, wnoszę i pozwalam sobie odczytać następującą rezolucję:

Jako nowy punkt X. wniosków komisji gospodarstwa krajowego.

„Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 19. lipca 1880 roku i z dnia 12. października 1883, wzywa Wysoki c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów w tym kierunku, aby utworzyły one prawną i finansową podstawę tego kredytu z jednej, a oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ów kredyt użytym być może, z drugiej strony, oraz ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych pierwszeństwa hipotecznego i egzekucyi politycznej“.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucję p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma pan Sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. Już w rozprawie ogólnej zaznaczyłem swój sposób zapatrywania na projektowaną przez posła Klemen-



sa Dzieduszyckiego rezolucyę. Zdaniem mojem, nie może ona być w żadnym razie szkodliwą a może nawet być pożyteczną. Nie mam tem bardziej powodu jej się sprzeciwiać, że wobec oświadczenia p. Struszkiewicza, zdaje się, że jest nawet wszelka nadzieja, iż osiągnie się przez nią cel zamierzony, mianowicie, że c. k. Rząd sam wniesie do Rady państwa ustawę, traktującą o kredycie melioracyjnym.

Wobec tego przeciw przyjęciu tej rezolucyi nie mam nic do zarzucenia, owszem zgadzam się na nią w tem przekonaniu, że uchwalenie jej przez Izbę, może do pewnego stopnia posłużyć w Radzie państwa jako argument za ustawą.

Co do uwagi posła Kl. Dzieduszyckiego, że komisya wysnuwa niejako naprzód wszelkie melioracye spółkowe, prywatne zaś melioracye pojedynczych właścicieli trzymane są niejako w cieniu, odpowiedzieć muszę, że to z samej natury rzeczy wypływa, każde bowiem przedsięwzięcie spółkowe potrzebuje większej pomocy, nietylko technicznej, ale także pomocy do zawiązania spółki oraz uzyskania subwencyi ze strony państwa i kraju.

Zupełnie inna rzecz jest przy melioracyach prywatnych, gdzie jedynym momentem rozstrzygającym jest interes prywatny właścicieli. Ci otrzymują od Wydziału krajowego bezpłatnie pomoc techniczną, do innej też pomocy żadnej pretensyi mieć nie mogą.

Pozostaje jeszcze punkt X. wniosku, który obecnie jest punktem XI.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podają pod głosowanie rezolucyę posła Klemensa hr. Dzieduszyckiego jako punkt X. wniosku komisji (czyta):

„Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 19. lipca 1880 roku i z dnia 12. października 1883, wzywa Wysoki c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów w tym kierunku, aby otworzyły one prawną i finansową podstawę tego kredytu z jednej, a oznaczyły dogodne warunki, pod którymi ów kredyt użytym być może, z drugiej strony, oraz ułatwiły go przyznaniem ulg finansowych pierwszeństwa hipotecznego i egzekucyi politycznej“.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę pana Sprawozdawcy o odczytanie punktu XI. wniosku komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

„XI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliniowanych w rubryce XIII. na rok 1894 aż do końca lutego 1896 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego, współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięciu prawego wału Dunajca.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

#### Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji Dr. Romana Adamskiego, współwłaściciela dóbr Otfinów i Pasieka o przesunięciu prawego wału Dunajca.

#### Wysoki Sejmie!

Według zatwierdzonego przez c. k. Ministerstwo rolnictwa projektu regulacyi Białej i uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Dunajca ma być zatrzymanym istniejący prawy wał Dunajca w gminach Czyżów i Otfinów powiatu Dąbrowskiego do czasu, aż zamuli się stare łożysko Dunajca ciągnące się wzdłuż tego wału.

Między tem starem łożyskiem Dunajca a wykonanym przez c. k. Rząd podwójnym przekopem w Pasiece - Otfinowskiej, zostaje jednak znaczny obszar urodzajnych gruntów, który podlega mundacyi, a w roku 1893 trzy razy był zalany.

W skutek tego współwłaściciel Otfinowa i Pasieki-Otfinowskiej Dr. Roman Adamski uprasza Wysokiego Sejmu o wydanie Wydziałowi krajowemu polecenia, ażeby wykonując roboty około uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Dunajca, wybudował nowy wał w pobliżu brzegu tej rzeki, wskutek czego ochronionym zostanie od powodzi, według twierdzenia petenta obszar około 400 morgów gruntów, a licząc podwyższenie wartości morga przez obwałowanie na 200 zł. w. a. uzyska się podniesienie wartości gruntów w sumie 80.000 zł. w. a.

Uznając słuszość wywodów petycji, komisya zaleca Wys. Sejmowi zarządzenie zbadania sprawy, a jeżeli żądana zmiana trasy uzyska za-  
twierdzenie c. k. Rządu, możliwe uwzględnienie  
prośby.

Ponieważ jednak strony interesowane od-  
niosą przy uwzględnieniu petycji znaczne korzyści,  
z drugiej zaś strony wykupno gruntów i roboty  
ziemne oddane zostały w myśl rozporządzenia  
wykonawczego Wydziałowi powiatowemu w Dą-  
browej w przedsiębiorstwo, komisya uważa za  
wskazane, ażeby interesenci pokryli nadwyżkę  
kosztów, powstałą wskutek zmiany trasy wału,  
fundusz zaś powiatowy, który w zastępstwie inte-  
resentów pokrywa datki konkurencyjne, nie był  
dalszymi wydatkami obciążonym.

Komisya gospodarstwa krajowego przedstawia  
tedy następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Ls. 1086 Dr. Romana Adamskiego  
o przesunięciu prawego wału Dunajca w Pasiece-  
Otfinowskiej przekazuje się Wydziałowi krajowe-  
mu do zbadania w porozumieniu z c. k. Rządem  
i uwzględnienia, o ile przez to nie zostanie  
przekroczoną suma kosztorysowa preliminowana  
w ustawie.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.  
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda  
kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-  
prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,  
zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajo-  
wego z petycji komitetu kościelnego w Pniowie  
o zmianę trasy regulacyjnej Strachockiej rzeki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski  
(czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji komi-  
tetu kościelnego w Pniowie, o zmianę trasy regu-  
lacyjnej Strachockiej rzeki.

Wysoki Sejmie!

Projektem obwałowania Wisły i Sanu w po-  
wiece Tarnobrzeskim objęta jest także częściowa  
regulacja Strachockiej rzeki wpadającej poniżej  
ujścia Sanu do Wisły.

Projekt ten zatrzymuje istniejący bieg Stra-  
chockiej rzeki i przewiduje tylko obustronne jej ob-

wałowanie dla ochrony od wylewu cofającej się  
wielkiej wody Wisły.

Ponieważ wymieniona rzeka płynie obok ko-  
ścioła i cmentarza w Antoniowie, zatem komitet  
parafialny obawiając się przeszkód w komunikacji,  
uprasza Wysokiego Sejmu o przełożenie trasy regu-  
lacyjnej, tak, ażeby ta rzeka kościoła i cmentarza  
wcale nie dotykała. Wedle informacji zaciągniętej  
w biurze melioracyjnym, dzisiejszy bieg Strachockiej  
rzeki zatrzymanym został w projekcie zgodnie  
z życzeniem stron interesowanych, a w szczegól-  
ności właściciela obszaru dworskiego w Pniowie,  
objawionem w czasie zdjęć w r. 1887; przełożenie  
zaś całej rzeki do innej miejscowości połączonem  
byłoby ze znacznymi kosztami nieprzewidywanymi  
w projekcie, natrafiłoby na trudności ze strony  
właścicieli tych gruntów, przez które nowa rzeka  
miałaby być wykopaną, a obok tego ze względu  
na postanowienia krajowej ustawy wodnej i usta-  
wy specjalnej wymagałoby zatwierdzenia przez  
c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Z tych powodów komisya nie może wdawać  
się w merytoryczne załatwienie sprawy i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Ls. 1100 komitetu kościelnego  
w Pniowie o zmianę trasy regulacyjnej rzeki Stra-  
chockiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do  
zbadania i stosownego załatwienia.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.  
Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda  
kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-  
prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek ze-  
chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajo-  
wego z petycji gminy Josefsdorf (pow. Mieleckie-  
go) o wykonanie rowów dopływowych do potoku  
Babulówki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski  
(czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy  
Josefsdorf (powiatu Mieleckiego) o wykonanie ro-  
wów dopływowych do potoku Babulówki.

Wysoki Sejmie!

W myśl ustawy z dnia 10. czerwca 1888  
Dz. ust. kraj. Nr. 70 wykonaną już została przez  
Wydział krajowy regulacja potoku Babulówki

z funduszu regulacyjnego Krzemienicy, a wskutek tego umożliwionem zostało osuszenie gruntów nadbrzeżnych za pomocą rowów odwodniających.

Ponieważ te drugorzędne rowy odwodniające nie są objęte projektem i kosztorysem a na terytorium gminy Jozefsdorf i Piechoty okazuje się potrzeba wykonania dwóch takich rowów dla osuszenia łąk i gruntów ornych, które zarazem przyczyniają się do assanacyi nisko położonych domów mieszkalnych w gminie Piechoty, zatem zwierzchność gminy Josefsdorf wnosi do Wys. Sejmu petycję o zarządzenie wykonania tych rowów na koszt funduszu regulacyjnego, gdyż uboga gmina, składająca się z 25 gospodarstw, nie może tych robót własnymi siłami uskutecznić.

Z uwagi, że wzmiankowane rowy ususzające nie są objęte projektem i kosztorysem regulacji Krzemienicy, komisya gospodarstwa krajowego nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi zarządzenia ich wykonania kosztem funduszu regulacyjnego. Natomiast jednak uważa komisya za wskazane udzielić gminie bezpłatnej pomocy technicznej do zaprojektowania i wykonaniu robót, zwłaszcza że kierownik regulacji Krzemienicy w ciągu budowy jest na miejscu, oraz dopomóż gminie zasiłkami z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej, która właśnie na podobne cele jest przeznaczoną.

Z tych powodów komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 1166 i 1172 gminy Jozefsdorf (powiatu Mieleckiego) o wykonanie rowów dopływowych do potoku Babulówki, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem udzielenia gminie pomocy technicznej oraz wyjednania zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi przeznaczonej na popieranie mniejszych robót melioracyjnych.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw. (Aleg. 153).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz Duklan Słonecki. Stawiam wniosek uwolnienia pana Sprawozdawcy od czytania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia pana Sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Celem skutecznego wykonywania naczelnego nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi w myśl obowiązujących ustaw zwiększa się etat urzędników koncepcyjnych o jednego sekretarza i jednego wicesekretarza a w dziale rachunkowym o jednego adjunkta i jednego asystenta i upoważnia się Wydział krajowy do obsadzenia tych posad.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Poseł Huryk. Proszu o hołos.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ne spodiwaw sia ja toho, szczyby komisya administracyjna ne pryniała w ciłosty predłożenia Wydiłu krajewoko. Tym bilsze ne spodiwawjem sia, szczo komisya sama pryznaje i uznaje potrebu, odnakowoż uznaje za konieczne tylko komisji wysyłały do mist i rad powitowych, opyrajuczy sia na sprawozdaniu Wydiłu krajewoho za czas od 1. łypnia 1888. do 30. czerwnia 1889. dekaże sia, szczo i udobreniu Sojma łyszeń po mistach i po radach powitowych, de sut majetki znacznijszi, taki komisji sut požadani, a nasi hromadski majetki zakładowi widsyłaże sia do rad powitowych, tak jak sprawozdanie komisji administracyjnoj toje nam predstavliaje.

Taka to jest nasza dola, „jak pjut, to nas mynajut, ale jak bjut, to wid nas zaczynajut“. (Brawo).

Tam de chodyt, szczybyśmy sia pryczynyły do datku wspilnoho, tam nas ne omynajut, a tam de chodyt o pomicz dla nas, chotiaj žadania nasi aż na toto uprawneni, to neznachodiat należytoho uspicchu w komisjach ani w pałati.

Ja maw sbosibništ predstavty w Sojmi, jaki neporjadki dijut sia po hromadach, majetki zakładowi w hruntach, lisach, pasowyskach, hotiwci, obligacyach, wsio to hyne, nyszczyt sia marno. Ale

skazete, taż ustawa jest na to, szczo rady powitowi majut kontrolu nad tym. Ja to przyznaju, aże jak tuteczki pohodyty sprawu odnu z druhoju, do rad powitowych wysyła je sia komisju z Wydiłu krajewoho i każesia w sprawozdaniu, szczo ne majut sposibnych sył; jesły ne majut sył fachowych, szczo by u sebe zrobył porjadok, to jak ony mozut zrobyty porjadok w hromadi? Bo skażim, szczo takij urjadnyk, pryjichawszy na lustracyu do hromady, zrobyty może, jesły tam zalahajut litamy rachunki, jesły tam sut nedobory i malwerzacye, i takij urjadnyk zrobył skaże, szczo wsio jest w porjadku, a storona, kotra wykłykała tuju komisju, jescze płatyt koszta. Szczo z toho wychodyt? Z neochoczujemy ludej dobroj woli, kotri chotiat boronyty majetki hromadski do dalszoy oborony, a otwyraje sia skarbona dla tych ludej, kotri nyszczat majetok hromadskij. I pytaju sia teper, szczo skażut tiji defraudanty majetkiw hromadskych, jak sia dowidujut, szczo komisja, a za neju i Sojm ne uchwałyły pobilszenia toho nadzoru, czerez pomnożenie urjadnykiw, a zhodyła sia na taki skromni predłożenia komisji administracyjnoj. Moi panowe, taż i toti defraudacyi i malwerzacyi, jaki dijut sia teper, rozťahnut sia z czasom na daľeko szyrzsziji rozmiry.

Ne znaju, czy my kołyś ne budemo żałowaty, toho, szczo nyńki ne zwernuły uwahy na sprawedywi żadania Wydiłu krajewoho dla toho, szczo by budżetu ne obtiażyty, bo to piśla sprawozdania mały by koszta wynosyty 17.300 kilkadiesiąt zołotych. Ja was zapiwniaju, szczo ani połowyny tych kosztiw ne bude, jesły tii urjadnyky budut perewodyty naľeżyto lustracju. Bo preci natych, kotri zabrały majetok hromadzkij daśt sia potiahnuty zworot kosztiw, jakaż tu obawa? A chot'by i tych 17.000 zł. piszło, to uratuje sia sotki tysiaczi majetku hromadskoho; ja szcze nikoły nehołosuwaw za wydatkom, aże tam, de zachodyt konieczna potreba, tam muszu hołosowaty. Taż majete sprawozdania, możete sia z nych perekonaty, szczo de łyszeń komisja z Wydiłu krajewoho buła wysłana, tamedzki pokazały sia taki neporjadki, szczo musilo pryjty do rozwiązania rady hromadskoj i do obsadżenia komisariw prawytelstwennyh, jak na pr. w Krakwicy i Starim mosti w Haľyczu i dr.; a czy majetki hromadski niczo u Was ne znaczut? Czyż my ne majemo pryczyny domahaty sia, szczo by naszi prośby uwzhladneno, szczo by tamu położyty defraudacjam i malwerzacjam. Zajdit nyńki do každoj hromady i podywit sia tam, kilko na paperi pola maje každa hromada, i czy ona faktyczno tilko pola

maje; ni, toho ne pobaczyte, toj perehorodyw sobi tilko, tamtoj tilko, inszyj znow tilko, dalsze defraudacyi z podatkiw i kas pożyczkowych, szpi-chliriw hromadskych, prestacyj dorohowych, defraudacyi pry budiwlach konkurencyjnych i mnoho inszych a wsiaki skarhy protyw neporjadkiw uważani sut za bezpidstawni, i jescze nazwut w Wydili i w Starostwi buntownykamy tych ludej, kotri taku skarhu wnesły. Ja dumaju, szczo take postupowanie nasze ne bude dobre, jak dalsze ne opremo na jakoś pozytywnoj uchwali Wysokoho Sojmu zo wzhladu na toje, szczo by dribnych kosztiw ne ponosyty.

W protiahu dwoch lit wijszło do Wysokoho Sojma 262 skarh w tij sprawi wid hromad. Pytaju sia, jak ony załatweni zistały, a sama komisja przyznaje sia, szczo w kaźdij tij hromadi znajszyby sia wełyki neporjadki, na 37 prośb wid hromad, z rad powitowych i mist w 1892 r. zaľedwo 8 zaľahodżeno, a w 1893. r. na 33 prośb zaľahodżeno 9. Toż proszu paniw, czyja wyna? Wydił krajewyj czerez toje ne może uczynyty zadosyt prośbam 262 hromad, bo ne maje koho wysłaty i perekazuje sprawu Wydiłowy powitowomu, kotryj znow ne maje syły do wykonania perekazu. Teper chodyt o toje, szczo by uwzhladnyty tii prośby, a wlastywo predłożenie Wydiłu krajewoho, szczo by pobilszyty czysło urjadnykiw tak conceptowych jak rachunkowych, ne potreba żałowaty na toje kwoty 17.000 zł., bo za 17.000 zł. uratuje sia sotki tysiaczej kaźdoho roku majetku hromadskoho, bo dalsze tak, jak teper buty ne może.

W proczim, jesły kołyś czerez prokuratoriw pryjde sprawa jakohoś defraudanta, kotroho majetok potim skonfiskujut i uwiąznit, toż win stane sia tiaharem kraju i derżawy. Czyż ne buľoby lipsze, szczo by toho czołowika za wczasu perestereczy ochoronyty jeho i dobro hromady wid upadku. Ja miħbym tu mnoho faktiw nawesty i w sposib jarkij tu sprawu predstawyty. Ałe ja ne chocz u nikoho dražnyty i proszu tylko, szczo by Wysokij Sojm pryniaw projekt uchwałenyj czerez Wydił krajewyj.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żadať kto jescze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

Wysoki Sejmie!

Bardzo się cieszę z głosu, który teraz właśnie był wypowiedziany; stwierdza on tylko zapatrywanie komisji administracyjnej, w tym kierunku, ażeby lustracye gmin i powiatów wprowadzone były na

tory normalne i ażeby Wydziałowi krajowemu dać odpowiednie siły do dokonania tego dzieła. Jeżeli rezultat sprawozdania Wydziału krajowego jest cokolwiek odmienny od rezultatu, jaki komisya administracyjna proponuje, to zestawienie dat stwierdza, że proponowane przez komisję administracyjną powiększenie etatu urzędników o dwóch konceptowych i dwóch rachunkowych umożliwi zorganizowanie dwóch komisji stałych, które po kraju jeździć będą i lustrować. W wyjątkowych tylko okolicznościach i w większych gminach miejskich musi być ta lustracja silniejsza, a zresztą to, co proponujemy jest, jak będę się starał wyjaśnić, zupełnie wystarczające. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu proponuje utworzenie trzech komisji i stworzenie biura lustracyjnego, zdawało nam się jednak, że jeżeli lustracje te będą iść wolniejszym tempem, bo nie uważamy za konieczne, ażeby lustracje systematycznie co 3 lata odbywały się, w takim razie wniosek komisji zupełnie na ten cel wystarcza.

Komisya administracyjna jest przekonana, że skoro Wydział krajowy dotychczas potrafił temi siłami, jakie ma, skutecznie działać, chociaż przyznajemy, że te siły nie są wystarczające do wykonywania czynności ponadliczbowych, połączonych z częstą jazdą i wymagających dużo czasu, to z drugiej strony jednak z budżetem krajowym liczyć się musimy i ograniczać do tego potrzeby, jaka się na razie wydała konieczną. Jeżeli w dalszym toku wykonywania i rozwoju tych spraw okaże się potrzeba powiększenia w przyszłości etatu urzędników, będzie to wołać Wysokiego Sejmu, jeżeli tutaj z tego miejsca Wydziałowi krajowemu za sprawozdanie lustracji najzupełniejsze muszą wyrazić uznanie, to mam przekonanie, że przy powiększeniu tych sił, które z reguły nie będą do innych używane robót, nie wątpimy, że nadzór będzie jeszcze skuteczniejszy a tempo lustracji szybsze. W sprawozdaniu Wydziału krajowego, chociaż liczba zgłoszonych zażaleń jest bardzo wielka, czytamy, że pod tym względem stosunki się poprawiają, i mam nadzieję, że przy podniesieniu się moralności naszego ludu, przy podniesieniu się oświaty, trzeźwości, może nie będzie koniecznym, ażeby te lustracje po gminach coraz były liczniejsze, przeciwnie, może gminy nauczone doświadczeniem, będą gospodarkę dobrze prowadzić. Mam wszelką nadzieję, że pod tym względem stosunki się poprawią i że wdrożenie regularnych lustracji będzie nieraz pouczeniem, jak należy gospodarować. Często nie rozchodzi się o nadużycie, lecz w wielu

gminach niewiadomość, jak prowadzić gospodarkę gminną, jak ułatwić zamknięcie rachunkowe i preliminarze, jest powodem nieprawidłowości w gospodarce. Z tego powodu komisya administracyjna jest przekonana, że wnioski jej są wystarczające. Niech poprzedni mowca będzie przekonany, że jego zapatrywania dlatego, że od niego wyszły, nie znajdują niechęć, w tej Wysokiej Izbie, przeciwnie, ja pierwszy z wielką radością wysłuchałem jego oświadczeń, bo stwierdzają one, że jest widoczna potrzeba, ażeby wyższe organa samorządu nadzorowały niższe. To jest jedyna droga poprawy naszych stosunków gminnych i powiatowych, dlatego też jego słowa są przez Wysoki Sejm i sprawozdawcę przyjęte z uznaniem. Szanowny mowca nie postawił wniosku.

(P. Huryk: Ja postawiam, aby buw w tej formi, jak Wydił krajowyj przedłożyw.)

Nie slyszalem, ale to, co miałem zaszczyt powiedzieć, stwierdza dostatecznie, że my idziemy po tej samej drodze, jak wnioskodawca sobie życzy, ale pozwalam sobie twierdzić, że tak ze względu na potrzeby, jak i ze względu na budżet krajowy propozycje komisji administracyjnej są odpowiednie i polecam je Wysokiemu Sejmowi. [Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo].

Marszałek. Czy p. Huryk postawił jaki wniosek?

(P. Huryk. Ja wnesenia żadnoho formalnoho ne postawiw, a tilko pidderżaju wnesenie Wydiłu krajewoho).

Marszałek. Jest wniosek p. Huryka, ażeby pierwotny wniosek Wydziału krajowego Wysoka Izba przyjęła. Kto popiera ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Wniosek ten brzmi (czyta):

#### U C H W A Ł A

Celem skutecznego, systematycznego wykonywania ustaw krajowych z d. 15. lutego 1883. (Dz. ust. kraj. N. 59.), z d. 6. grudnia 1883. (Dz. ust. kraj. N. 76.), §. 101. ust. z d. 13. marca 1889. i §. 105. ust. z d. 13. marca 1889. (Dz. ust. kraj. N. 24.) i ustawy krajowej z dnia 7. kwietnia 1886 (Dz. ust. kraj. Nr. 48), Sejm ustanawia etat urzędników, złożony w dziale konceptowym z jednego Radcy, jednego Sekretarza, dwóch Wicesekretarzy i jednego Adjunkta, a w dziale rachunkowym z dwóch Adjunktów, z dwóch oficyałów i z trzech asystentów i upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia tych posad.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, rączy powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Huryka

upadł. Kto przyjmuje wniosek komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. za czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1893. (Aleg. 154).

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. Sala. Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154.

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Sala. (czyta):

Wysoki Sejm racy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Niedzielski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Niedzielski.

P. Niedzielski. Wysoka Izbo! Sprawozdanie komisji drogowej w sprawozdaniu z czynności Departamentu IVego zakończy się jednym wnioskiem, mianowicie, żeba Wysoka Izba przyjęła do wiadomości to sprawozdanie. Jednak co do mnie wyrazić muszę, że tem zakończeniem bym się nie zadowolili, a mianowicie pragnąłbym, żeby Wysoka Izba zechciała uchwalić jedną rezolucję, która odnosi się do załatwienia mego wniosku, który miałem zaszczyt roku przeszłego przedstawić, a mianowicie, żeby Wydział krajowy dołożył starań u Dyrekcyi jeneralnej kolei państwowych, celem uzyskania zniżek taryfowych przy dowozie materiałów budowlanych dla dróg. Przekonany jestem, że Wydział krajowy zrobił wszystko, co mógł, ażeby dość do tego celu, jednak te zniżenia taryfowe, które dotąd Dyrekcyja jeneralna kolei państwowych przyznała, są według mnie bardzo nieznaczne i zupełnie niedostateczne. Mnie chodziłoby o to, ażeby Dyrekcyja kolei państwowych przyznała taką zniżkę ogólną na wszystkich liniach kolei państwowych w Galicyi, ażeby wszystkie powiaty i wszystkie części kraju z tej zniżki i z tego dobrodziejstwa korzystać mogły. Według sprawozdania Wydziału krajowego w tej materii są przyznane wprawdzie pewne zniżenia taryfowe, ale na ściśle określonych i nie wielkich przestrzeniach. Tymczasem mnie chodziłoby o to, ażeby taka zni-

żka była ogólną na wszystkich liniach naszego kraju. Otóż sądzę, że starania Wydziału krajowego w tym kierunku miałyby tem większe znaczenie i poparcie, gdyby Wysoka Izba pod tym względem swoją wolę wyrazić zechciała. Otóż dlatego upraszam, ażeby Wysoka Izba uchwalić zechciała następującą rezolucję. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań celem wyjednania ogólnego obniżenia taryf przewozowych od materiałów budowlanych na drogi na galicyjskich kolejach państwowych“.

Sądzę, że uchwalenie tej rezolucyi będzie wzmocnieniem i poparciem tych dążeń, które Wydział krajowy w tym kierunku czynić będzie, jaka wyraźna wola tej Wysokiej Izby i kraju.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Niedzielskiego, która brzmi (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich starań, celem wyjednania ogólnego obniżenia taryf przewozowych od materiałów budowlanych na drogi na galicyjskich kolejach państwowych“. Kto popiera tę poprawkę, racy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Sala. Z uwagi, że rezolucya p. Niedzielskiego jest tylko wzmocnieniem uwagi zamieszczonej w sprawozdaniu komisji drogowej, gdzie jest polecenie do Wydziału krajowego, ażeby się tą sprawą jak najenergiczniej zajął, nie mam nic przeciw temu, ażeby to życzenie było wyrażone w formie rezolucyi.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, racy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Niedzielskiego, racy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole rolniczej, gorzelniczej, gorzelnicy, folwarku i torfiarni w Dublinach. (Aleg. 155).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. [Zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 155].

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm upoważnia Wydział krajowy do postawienia w r. 1895 stajni opasowej przy gorzelnii w Dublanach na sztuk 25, tak aby koszt tej budowy kwoty 2.500 zł. nie przekroczył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy!

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach folwarku, gorzelnii jak również sprawozdanie o eksploatacji torfu w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

II. Sejm przyjmuje do wiadomości zarządzenia Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia pokoików internatowych, pociągające za sobą koszta w kwocie 2.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

III. Sejm ustanawia następujący etat osób i płac personelu internatowego:

1. Przełożony internatu płaca 1000 zł
  - " " wikt 240 zł.
  - " " opał i światło 100 zł.
  - " " trzy dodatki pięcioletnie po 100 zł.
2. Portyer płaca 150 zł.
  - " wikt 180 zł.
  - " opał i oświetlenie 40 zł.
  - " ubranie 60 zł.
  - " dodatki pięcioletnie po 40 zł.
3. Przełożony jest urzędnikiem, portyer sługą krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

IV. a) Sejm ustanawia dwanaście miejsc funduszowych w internacie dublańskim dla uczniów ubogich a odpowiednio ukwalifikowanych.

b) Na pokrycie kosztów połączonych z temi miejscami funduszowymi, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1894 w kwocie 2.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz, (czyta):

V. Sejm postanawia, że pierwszy ustęp A. tudzież B. 1. 2. 3. ustanowionego uchwałami Sejmowemi z 8. kwietnia 1876 etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach tracą moc obowiązującą i mają opiewać jak następuje:

A. Grono nauczycielskie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach składa się:

- I. Z Dyrektora.
- II. Z siedmiu stałych profesorów fachowych.
- III. Z dwóch stałych adjunktów.
- IV. Z odpowiedniej liczby docentów.

B. 1. Dyrektor wyższej szkoły w Dublanach otrzymuje wolne pomieszkowanie i pobiera:

- roczną stałą płacę w kwocie 2.400 zł.
- roczny dodatek aktywalny 360 zł.
- dodatek pięcioletni 300 zł.

2. Czterech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzyma wolne pomieszkowanie i pobiera:

- roczną stałą płacę w kwocie 2.000 zł.
- roczny dodatek aktywalny 360 zł.
- dodatek pięcioletni 200 zł.

3. Trzech stałych profesorów fachowych wyższej szkoły rolniczej otrzyma wolne pomieszkowanie i pobiera:

- roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł.
- roczny dodatek aktywalny 240 zł.
- dodatek pięcioletni 200 zł.

4. Dwóch stałych adjunktów wyższej szkoły pobiera obok wolnego pomieszkowania:

- roczną stałą płacę 1.000 zł.
- roczny dodatek aktywalny 200 zł.
- dodatek pięcioletni 100 zł.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (czyta):

VI. Na zakupno nowej obory bydła zarodowego dla folwarku w Dublinach, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu w budżecie na rok 1894 kredyt do wysokości 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. (Punkt VII. uchwalono już na początku).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (czyta):

VIII. Na urządzenie i utrzymanie stacyi kontrolnej i doświadczalnej w Dublinach wstawia Sejm do budżetu krajowego na rok 1894 zł. 2.060.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany do tego ustępu p. Franciszek Jędrzejowicz.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Z wdzięcznością widzę przy punkcie 8ym, że sprawa założenia stacyi doświadczalnej o krok jeden postąpiła, bo już są koszta. Boję się jednak, żeby w tych kwestjach dalsza zwłoka nie nastąpiła, albowiem ta sprawa, jeżeli Wysoka Izba sobie przypomnieć zechce, już od r. 1891 tutaj się ciągle powtarza. W r. 1891 wskutek sprawozdania i wniosku komisji, aby dwie stacye założone zostały, kiedy to i ja miałem zaszczyt głos zabierać, Wydział krajowy miał przyjść na następnej sesji z całym elaboratem założenia tych stacyj z porozumieniem Wysokiego Rządu. Jednak w 1892 r. na podstawie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, gdy nic o tem nie wspomniano, zabrałem głos i w ten czas szanowny p. referent Wydziału krajowego odpowiedział, że co się tyczy kosztów w Czernichowie, to te będą wynosić 3 tysiące, zaś co się tyczy kosztów w Dublinach, na podstawie referatu p. Godlewskiego założenie stacyi nie pociągnie żadnych kosztów, i ponownie zapewniał, że w r. 1893 taka stacya otworzoną zostanie. Tymczasem w r. 1893 może na podstawie wniosku sprawozdania komisji a właściwie osobnego wniosku postawionego i referowanego przez p. hr. Stadnickiego, Członek Wydziału krajowego zrobił zależnym to utworzenie stacyi od preliminowanych kosztów, które będą mogły być

zawotowane, wtedy gdy Sejm będzie zwołany, a zatem tutaj zmienił widocznie swoje zdanie, że założenie stacyi w Dublinach żadnych za sobą nie pociągnie kosztów. Tymczasem dzisiaj widzę, że są i koszta.

Jednak chciałem kilka słów powiedzieć, żeby cały nacisk położyć na tę ważną instytucję, która się ma założyć w kraju i żebyśmy się w następnym roku nie spotkali z wymówkami, że ta stacya do skutku dojść nie może.

To rzecz dla nas rolników bardzo ważna i tu nie będę powtarzać po raz trzeci tych samych motywów, ale zaznaczyć muszę, że to jest dla nas rzeczą niesłychanej wagi, jeśli my dla rozkładu ziemi naszej musimy się udawać za granicę. Zdaje mi się, że jest to z ujmą dla gospodarstwa naszego, jeśli my tego w kraju sami załatwić nie możemy.

P. Rozwadowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Zabieram głos w tej samej sprawie, co mój poprzednik, mianowicie, co do stacyj doświadczalnych. Jabym chciał stacyom doświadczalnym przy szkołach rolniczych dodać trochę praktycznego znaczenia i doniosłości. Albowiem handel tak zbożem jak i nasionami w naszej prowincji znajdują się w stanie prymitywnym. Nikt z interesowanych, który zamierza sprowadzić lub kupić jakieś nasiona tu w kraju, nie jest bezpiecznym na podstawie próbek, czy nasiona te są odpowiedniej jakości. Otóż bardzo łatwo możnaby temu zapobiedz, a to co tu wypowiadam jest zarówno życzeniem rolników jak i kół handlowych, których interesem jest, aby towar publiczności podany był uważany jako pewny, czysty i odpowiadający próbkom. Otóż miałbym do wstępu VIII. wniesić poprawkę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby organizując stacyę doświadczalną i ocenę nasion zawarował wyraźnie, że właściciele nasion deponowanych w magazynach krajowych składów zbożowych, którzy próbki tych nasion do oceny jednej ze stacyj doświadczalnych przedłożą, mają prawo zażądać, aby Dyrekcyja stacyi doświadczalnej na miejscu w magazynie, zgodność próbki z towarem zbadała, ewentualnie plombą swą stwierdziła. Koszta tej czynności oznaczy Wydział krajowy, a poniesie strona interesowana“.

To jest rzecz bardzo naturalna i tylko popierająca dążenie komisji gospodarstwa krajowego i dlatego sądzę że p. sprawozdawca nie będzie się temu sprzeciwiał.



Członek Wydziału kraj. p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński. Słusznie podniósł p. Jędrzejowicz ważność tej sprawy i słuszną jest także jego uwaga, że pomimo oświadczenia referenta Wydziału krajowego, że sprawa ta będzie z pewnością załatwioną, a jednak pomimo życzliwych sprawozdań i uchwał Wysokiej Izby do założenia tej stacyi nie przyszło. Wobec tego ja w krótkości zwracam uwagę na jedną okoliczność, że życzliwość ta sięgała aż do dostarczania funduszków, i tu koniec był życzliwości. Bez funduszków zaś nawet referent Wydziału krajowego niczego nie przeprowadzi. Skoro zatem obecnie Wysoka Izba przyznaje fundusz na ten cel, mogę zapewnić Szanownego posła, że sprawa tak ważna dla rolników będzie w bieżącym roku załatwioną. Co się tyczy poprawki p. Rozwadowskiego, to jest ten szczegół przeciw któremu nie mam zarzutu.

Marszałek. P. Rozwadowski stawia poprawkę następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby organizując stacyę doświadczalną i ocenę nasion zawarował wyraźnie, że właściciele nasion deponowanych w magazynach krajowych składów zbożowych, którzy próbki tych nasion do oceny jednej ze stacyi doświadczalnych przedłożą, mają prawo zażądać, aby Dyrekcyja stacyi doświadczalnej na miejscu w magazynie, zgodność próbki z towarem zbadała, ewentualnie plombą swą stwierdziła. Koszta tej czynności oznaczy Wydział krajowy, a poniesie strona interesowana“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda kto głosu?

P. Langie. Proszę o głos.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Ja muszę wystąpić przeciw tej poprawce, bo to nie da się w praktyce wykonać.

Profesor, który będzie oceniał próbkę, może brać odpowiedzialność tylko za tę próbkę, którą w swoim doświadczalnym laboratorium badał, a nie podobna, ażeby on aparaty potrzebne woził ze sobą do magazynów lub jakichkolwiek składów. Tej odpowiedzialności Dyrekcyja stacyi doświadczalnej przyjąć na siebie nie może. Obawiam się, ażeby to, co właśnie stanowi główną podstawę gwarancyi dobrego zbadania, nie zostało podkopane

przez to, że naczelnik takiej stacyi, w danym razie profesor botaniki, musiałby jeździć do magazynów i wydawać świadectwa, że próbka dobrze była wzięta. Z tych powodów sprzeciwiam się tej poprawce p. Rozwadowskiego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu.

P. Rozwadowski. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

Posł Rozwadowski. Nie było moją myślą, żeby cały aparat przywozić do magazynu, ale żeby próbka z magazynu wzięta, była zbadaną w laboratorium, a jeśli rzeczoznawcy stwierdzą, że ta próbka odpowiada towarowi, żeby ten towar otrzymał poświadczenie, że jest zbadany w laboratorium. Ma to doniosłość praktyczną. Idzie o to, żeby kupujący miał zabezpieczenie, że to co kupuje jest dobre, a zdaje mi się, że w ten sposób przeprowadzone badanie żadnych trudności nie sprawi.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zdaje mi się, że temu, do czego zmierza p. Rozwadowski, można do pewnego stopnia zadość uczynić, ale drogą odwrotną. Mianowicie, skoro przychodzi zboże do magazynu zbożowego, wtedy bierze się z tego zboża próbkę, a worek się plombuje. Tę próbkę posyła się następnie do stacyi doświadczalnej wraz z poświadczeniem dyrektora magazynu, że ta próbka jest wzięta z takiego zaplombowanego worka. Wtedy stacya przeprowadza próbę tego przesłanego jej zboża. Ale iżby profesor musiał przyjeżdżać do magazynu zbożowego i żeby przeprowadziwszy próbę u siebie, potem na jeden rzut oka mógł powiedzieć, czy to jest to samo zboże, tego od niego wymagać nie można, bo on mógłby sto razy się pomylić. On odpowiada tylko za to, że ta garstka zboża, którą on dostał, jest taką, jak po przeprowadzeniu próby skonstatował, ale żeby potem mógł powiedzieć, że próbka odpowiada zbożu w tym worku, tego naczelnik stacyi doświadczalnej, który sam siebie szanuje, nie zrobi i nie poświadczy. Więc, jak powiadam, można rzecz zredukować do tego, żeby magazynier zbożowy był obowiązany skonstatować, że ta próbka odeślana do stacyi, jest wzięta z tego i tego worka, a potem ten worek zaplombowano.

P. Rozwadowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Idea, którą przedstawiłem, nie jest moja, owszem w praktyce jest wykonywana i to w bardzo wielu miejscach.

W Opawie, Wiedniu, tak się praktykuje jak przedstawiałem a żadnej trudności nie znalazły stacye w tem, aby kupującym przyjść z pomocą.

U nas zaś nasiona, które tu są zakupywane muszą odbywać daleką drogę do Opawy, do Bielska i dopiero wracać tu do kraju po poświadczenie przez tamtą władzę, że kupujący dostanie towar dobry i odpowiedni.

Zdaje mi się, że jeśli gdzieindziej tak się dzieje, to i u nas tak się dziać może.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Na pytanie zadane przez p. Franciszka Jędrzejowicza odpowiedział już p. członek Wydziału krajowego. Nie mam nic więcej do dodania, tylko tyle, że w ogóle Wys. Sejm sądził, że urządzenie stacyi doświadczalnej w Dublinach nie pociągnie za sobą żadnych znaczniejszych kosztów na nakłady rozmaite i narzędzia dla stacyi. Tymczasem okazało się, że laboratorium w Dublinach nie wystarczy, że musi wejść projekt zakupu nowych przyrządów. Dlatego Wydział krajowy wstawił kwotę, która będzie w połowie przez fundusz krajowy a w połowie przez rząd pokrytą.

Co się tyczy rezolucyi p. Rozwadowskiego ja imieniem komisji zgodzić się na nią nie mogę. Jeżeli chodzi o to, aby stworzyć stacyę doświadczalną w Dublinach, któraby uzyskała pewną powagę i służyła do oceny nasion i do pewnej podstawy, że gdy tam próbki poszlemy, to te na podstawie oceny naszej krajowej stacyi mogliśmy nie przyjąć, albo odliczyć sobie pewną kwotę jako odszkodowanie za nieodpowiedni składnikom towar, — to sądzę, że przy takim postępowaniu, straciłaby stacya na powadze, jeżeliby twierdzić można, że ocena może nastąpić bez przyrządów w samym składzie. Nie mogę pojąć jakby można to urządzić w składzie sztucznych nawozów, gdzie posłano pewną próbkę do Dublin a towar leży we Lwowie; jakby można żądać, żeby przyjeżdżał profesor z laboratorium dublańskiego i mógł na oko orzec, że ten nawóz jest ten sam, jaki miał do próbki i rozbioru dany. Musiałyby więc być wszystkie wory pierwszej plombowane a potem próbki posłane; wtedy byłaby możność stwierdzenia tożsamości próbek. Zdaje mi się, że to tylko

by skomplikowało sprawę a nie przyniosło tej dla rolnika korzyści, jakiej po stacyi doświadczalnej w Dublinach się spodziewamy i z tego to stanowiska przeciwko rezolucyi p. Rozwadowskiego oświadczyć się muszę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek VIII. „Na urządzenie i utrzymanie stacyi kontrolnej i doświadczalnej w Dublinach wstawia Sejm do budżetu krajowego na rok 1894 zł. 2.060.“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co się tyczy rezolucyi p. Rozwadowskiego, to z mego stanowiska miałbym tyle przy niej do zauważenia, że Wysoka Izba może bardzo dobrze w zasadzie uchwalić to, czego chce p. Rozwadowski, ale stylizacya jego rezolucyi jest tego rodzaju, że wygląda na rozporządzenie administracyjne, w którego szczegóły Wysoka Izba bardzo trudno wchodzić może. Po tej uwadze podam pod głosowanie rezolucyę p. Rozwadowskiego, która brzmi: (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby organizując stacyę doświadczalną i ocenę nasion zawarował wyraźnie, że właściciele nasion deponowanych w magazynach krajowych składów zbożowych, którzy próbki tych nasion do oceny jednej ze stacyi doświadczalnych przedłożą, mają prawo zażądać, aby Dyrekcyja stacyi doświadczalnej na miejscu w magazynie, zgodność próbki z towarem zbadala, ewentualnie plombą swą stwierdziła. Koszta tej czynności oznaczy Wydział krajowy, a poniesie strona interesowana“.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya upadła.

Proszę o odczytanie wniosku IX.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wdowie po nauczycielu szkoły niższej, p. Helenie Bartowej przyznaje Sejm dotacyę roczną w kwocie 250 zlr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie rezolucyj.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Zarazem raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt

zmian organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić o głos przy odczytaniu pierwszej rezolucyi komisji w tym celu, ażeby zaproponować Wysokiej Izbie odmienną stylizację tejże. Zdarzyło mi się już raz, że z obecnym sprawozdawcą musiałem polemizować i to jako ze sprawozdawcą komisji budżetowej. Rzecz to zwyczajnie w tej Wysokiej Izbie nie łatwa. Chodziło o jakąś drobną kwotę, którą proponowałem przy szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. Wtedy pomimo tych trudności, które w tego rodzaju walkach się trafiają, wyszedłem zwycięsko, albowiem poprawka moja została przyjęta. Dziś jestem w przykrzejszym położeniu, gdyż polemizować zamierzam z kolegą tejsamej komisji, do której ja należę, niestety muszę to uczynić dlatego, gdyż wszystkie argumenta, które starałem się przytoczyć, aby go przekonać o słuszności zapatrywania mego, były niestety daremne. W komisji nie mogłem tego uczynić, dlatego zmuszony jestem wytoczyć tę polemikę przed forum Izby, może ją przekonać potrafię. Rdzenna różnica zapatrywań między mną, a szanownym sprawozdawcą ujawniająca się w tenorze rezolucyi, przez komisję proponowanej w przeciwstawieniu do tej, którą ja zamierzam postawić, polega na przyznaniu większej lub mniejszej wartości jednemu z tych organów nadzorczych, które dotychczas kontrolą szkół rolniczych się zajmują, mianowicie kuratoryom. Co do kuratoryi wprawdzie, do której należę, mianowicie dublańskiej, czułem się zobowiązanym p. sprawozdawcą dać mi cukierek, który miał załagodzić mój żal. Ja wogóle cukierków nie lubię, tem bardziej, jeżeli poprzedza je gorzka pigułka, która nawet ludziom dobrej chęci i woli tego cukierka smacznym uczynić nie może.

O ile ja z zestawienia dokładnego motywów, które szanowny p. sprawozdawca na pierwszej stronie sprawozdania przytoczył, zrozumieć mogłem jego intencje, znajduje on trudności, z którymi Wydział krajowy ma do walczenia wskutek ilości tych ciał nadzorczych zajmujących się sprawami szkolnymi, muszą doprowadzić do tej konsekwencyi, że należy uprościć ten cały ciężki or-

ganizm nadzorczy. Jednak zastanawiając się nad tem uproszczeniem, musiałem między liniami szukać co p. sprawozdawca właściwie mógł mieć na myśli, — (i dla mnie jest to bardzo jasne), że według zapatrywania p. sprawozdawcy do tych trudności przyczyniają się głównie kuratorye. I tak proszę Panów jest tu w sprawozdaniu mowa o tem alembiku, przez który wszystkie uchwały i zarządzenia szkół rolniczych przechodzić muszą, a do tego alembiku muszę zaliczyć wszystko to, przez co rzeczywiście uchwały tych szkół przechodzić mają, mianowicie przez Wydział krajowy, dyrekcje odnośnych szkół, komisję dla spraw rolniczych, wreszcie kuratorye. Ponieważ dwóch pierwszych sprawozdawca (jak sam przyznał) znosić zapewne nie zamierza; o zniesieniu bowiem ewentualnem Wydziału krajowego lub Dyrekcji szkół rolniczych, przeciw mowy być nie może, ponieważ zdaje mi się, że o komisji dla spraw rolniczych, jako organie utrudniającym działalność Wydziału krajowego także myśleć nie mógł, pozostaje zatem czwarte tylko kółko w tej maszynie, którą jedynie należałoby usunąć, aby rzecz szła lepiej. Ja jednakże nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem p. sprawozdawcy co do braku ważności tego czynnika, którym są kuratorye.

Ale zdawałoby się na chwilę, że mam nawet pewnego obrońcę i silnego poplecznika po mojej stronie w Wydziale krajowym samym; gdyż przypuszczam, że jeżeliby rzeczywiście te trudności, o których wspomina p. sprawozdawca, były tak wielkie, żeby sobie z nimi Wydział krajowy rady dać nie mógł, że szef departamentu pierwszego w każdym razie miałby na tyle odwagi, żeby rzecz tę szczerze i otwarcie w sprawozdaniu Wydziału krajowego przytoczył i nie przypuszczam, aby chciał w ten sposób rzecz przez usta referenta na stół Izby wprowadzić, tylko sam szczerze i otwarcie by powiedział, dlaczego ta maszyna według zdania jego tak kuleje.

Ponieważ nie wierzę, żeby Wydział krajowy tę drogę ostatnią chciał obrać i uważał ją wogóle za właściwą, przypuścić muszę, że to co w sprawozdaniu komisji powiedziano wynika jedynie z głębokich studyów i szczegółowych badań p. sprawozdawcy, który oczywiście rozważyć musiał dokładnie i przekonać się o tem, że działalność kuratoryi nie była wogóle pożyteczną, jeżeli tak częste stwarzała Wydziałowi krajowemu trudności, że musiała w częstych wypadkach być nawet szkodliwą. Otóż proszę Panów warto się zastanowić nad tem, czy te przypuszczenia i ewentualne za-

rzuty, które w sprawozdaniu znajdują swój wyraz są rzeczywiście uzasadnione i prawdziwe.

O ile sądzić bezstronnie mogę, zdaje mi się, że kuratorye składają się z ludzi bezinteresownie i z czystym sumieniem pracujących, w przekonaniu, że to co czynią zgodnem jest z dobrem szkoły.

Co się tyczy zakresu działania pojedynczych kuratori — gdyż i o tym zakresie działania jest mowa — zdaje mi się, że o ile znam statuta organizacyjne szkoły dublańskiej i czernichowskiej; to kwestya: co Wydział krajowy ma zrobić, co Dyrekcyja powinna czynić, a co do kuratori należy, jest tak jasno wypowiedzianą i zakres działania tych ciał nadzorczych tak ściśle odgraniczonym, że tylko wtedy może kolizya nastąpić, jeżeli który z tych czynników nie wypełni tego obowiązku, który w myśl statutu organizacyjnego wypełnić powinien. A że także i takie wypadki się zdarzają, — jest rzeczą możliwą, — gdyż niema wogóle reguły bez wyjątku.

Zastanawiając się jednak głębiej nad wartością i wagą pojedynczych kuratori wogóle, przyszedłem do przekonania, że są dwie kategorie kuratori; — kategoria kuratori biernych i kategoria kuratori niewygodnych.

Do pierwszej należałyby te, których bądź pojedynczy członkowie, bądź cała kuratorya brakiem czasu lub innemi powodami się zaślaniając, rzeczywiście nie pełni swych obowiązków; i według mego zdania te to właśnie kuratorye powinny być głównem źródłem zmartwienia dla Wydziału krajowego i powodem Jego szczerego żalu i ubolewania. I ja również boleję z tych powodów i współczuję z Wydziałem krajowym. Drugi rodzaj to są kuratorye niewygodne; kuratorye złożone z ludzi o swoim niezależnem przekonaniu i niezawisłem sędzię, który czasem ze zdaniem innego ciała nadzorczego nie są i nie mogą być w zupełnej zgodzie.

Jednakowoż sądzę, że właśnie wartość takich kuratori jest wielką i niewątpliwie potrafią w wielu wypadkach bardzo wiele dobrego dla szkół zdziałać, wiele złego usunąć i te to kuratorye za utrudniające działalność Wydziału krajowego uważane być nie powinny. Byłoby jeszcze drugie pytanie, które w związku z tem stoi: jakaby była możliwa ewentualnie permutacya tego czynnika, którym są kuratorye na czynnik inny, któryby mógł z równym skutkiem pracować w tym względzie.

Otóż ja sobie przedstawiam następująco: W pierwszym rzędzie na ten czynnik, który już istnieje, zatem komisję dla spraw rolniczych —

mam zaszczyt do niej należeć, wysoko cenię tę instytucję młodą i nową — jednakże mam przekonanie, któremu dało wyraz także wielu członków tejże komisji, zdaje mi się, że większa część tych czynności, które należą do kuratori, a mianowicie nadzór nad szkołami, (bo do administracyi się przecież kuratorye nie mieszają i mieszać nie powinny), nie mogłyby być z dobrym skutkiem na tę komisję przelane. Jest ona zbyt ciężkiem ciałem, bardzo rzadko się zbiera. Te sprawy, które czasem szybko załatwiać należy, nie mogłyby być przez komisję załatwiane, z powodu trudności szybkiego zwołania takiej komisji i tu mógłbym tymczasem argumentem, który jest przytoczony w sprawozdaniu szanownego referenta, walczyć przeciwko ewentualnemu twierdzeniu, jakoby przy tej permutacyi usunięte być mogły trudności w szybkim załatwieniu spraw, w szybkim powoływaniu profesorów, docentów, asystentów i t. d. Daleko byłoby przypuszczalniejszem szybkie i dodatnie działanie, gdyby sprawami tymi zajmowały się nadal kuratorye, a nie komisya dla spraw rolniczych.

Drugą permutacyę w myśl przeróżnych pomysłów w tym względzie rzuconych, byłoby stworzenie takiego inspektora krajowego dla wszystkich szkół rolniczych.

I tej myśli z pewnością jabym nie był przeciwny.

Jeżeli jednak zważymy z jakimi trudnościami walczymy, żeby pozyskać dyrektora do jednej szkoły rolniczej i że trwa to już lat szereg; czy Panowie sędzicie, że można by łatwo dostać tak uniwersalnego człowieka, któryby mógł wszystkie wyższe szkoły kontrolować i z dobrym skutkiem pracować? Jabym bardzo tego pragnął, ale małą mam nadzieję, żeby to było możliwem. Jest jeszcze jedna myśl, która była w szeregu wielu innych rzuconą; a jest nią mianowicie myśl jakiejś wspólnej centralnej kuratori dla wszystkich szkół rolniczych. To jest o tyle zdaje mi się rzeczą trudną i zadaniem niewykonalnem, że tu trzebaby przelać na ludzi trzech cały ciężar zajęć, wykonywanych dotąd przez cały szereg trójek w każdej poszczególniej kuratori. Rzeczywiście przyznać to musi każdy bezstronny, że robota byłaby utrudnioną w wysokim stopniu, gdyż kuratorya jedna nie mogła by podołać zadaniu. Zdaje mi się zatem, że po przyjrzeniu się dokładnem tym wszystkim permutacyom nie pozostaje, jak utrzymać dotychczasowy stan rzeczy; — takie przynajmniej jest moje przekonanie.

Przy tej sposobności zaś, aby nie myślano, iż przemawiając w obronie pozostawienia kuratorji mówię jedynie „pro domosua“, pozwolę sobie jeszcze nadmienić (ponieważ jestem jednym z członków kuratorji dublańskiej), że kuratorja nasza, a mówię to nietylko mojem, ale i moich dwóch kolegów imieniem, już od dłuższego czasu nosi się z myślą złożenia swoich mandatów; jednakże nie uważała za stosowne uczynić tego już w obecnej chwili, gdy się szkoła jeszcze organizuje i wobec różnych zadań, które na swoje barki wzięła, a które wykonać uważa za swój obowiązek, ale w ciągu roku niewątpliwie to uczyni.

A teraz jeszcze jedno marzenie. Już nie raz zdarzało mi się stwierdzić i widzieć, że ktoś, który jakiejś instytucji dokładnie nie znał, nie był w stanie wszystkich jej tajników zgłębić i przekonać się o rzeczywistej jej wartości, nie mógł się pozbyć prześladowającej go ciągle ujemnej o tej instytucji opinii — i dopiero, gdy do niej wszedł z jej myślą i tendencjami się zespolił, zmienił swoje dotąd błędne o niej zdanie, był przekonany o jej wartości i prawdziwej użyteczności. Tak byłoby też może, gdyby moje skromne marzenie urzeczywistnionem być mogło i p. sprawozdawca mógł zasiąść w jednej z kuratorji naszych szkół rolniczych, a mam przekonanie, że zdanie swoje z pewnością by zmienił.

Przekonany jestem, że wszyscy chociaż się co do dróg dążących do tego samego celu nieco różni, pragniemy, żeby dozór i rozwój szkół rolniczych, które przez te różne organa nadzorowane być mają, jak najskuteczniej uczynić i nie wątpię, że rzecz cała da się ułożyć ku ogólnemu zadowoleniu i do ostatecznego celu, do którego wszyscy dążymy, najlepiej dojdziemy, jeżeli pilnie unikać będziemy wszystkich nieuzasadnionych nieufności, podejrzeń i zarzutów, jeżeli nie będziemy skorzy dawać zbyt łatwo ucha tym bajkom, haśnieniom, intrygom, które w tym kierunku z różnych stron się słyszy, jeżeli z pewną szczerością i otwartością traktować się będą wzajemnie te wszystkie organa, które do nadzoru wogóle szkół rolniczych są powołane.

A jeszcze jedno pytanie, które sobie postawiłem i na które odpowiedzieć muszę.

Czy ta zmiana tak radykalna, jak się ona przedstawia właściwie z tenoru wniosku p. referenta jest zupełnie możliwą do przeprowadzenia? Otóż proszę Panów! Muszę podać do wiadomości Sejmu, że kuratorje dublańska i czernichowska — (nie znam dokładnie podstaw, na których kuratorje

innych szkół rolniczych są oparte) — składają się z trzech członków, z delegata Wysokiego Rządu, z delegata Wydziału krajowego i z delegata towarzystw gospodarskich. Co do tych ostatnich, tak przy Czernichowie, jak przy Dublinach istnieją pewne zobowiązania, które tu stwierdzić mogę tymi aktami oryginalnymi, które mam przed sobą, a mianowicie układem notaryalnym między Wydziałem krajowym a towarzystwem rolniczem galicyjskiem zdanym, następnie umową taksamo między Wydziałem krajowym a towarzystwem rolniczem krakowskim zrobioną, a które to umowy przez Wysoki Sejm zostały potwierdzone i stanowią, iż jednym z czynników do zarządu szkoły powołanym ma być kuratorja, w której sobie oba towarzystwa rolnicze zastrzegają po jednym głosie.

Otóż, wobec tego, że przypuszczać można, że w tenorze wniosku komisji mieści się stanowcze polecenie do Wydziału krajowego, żeby dotychczasowy stan rzeczy zmienił, to sądzę, że wobec istniejących na prawnych podstawach opartych zobowiązań, które przytoczyłem, byłoby jednostronne tychże naruszenie rzeczą absolutnie niemożliwą.

A obecnie na zakończenie krótkie wyjaśnienie, do czego moja rezolucja dąży? Zmierza ona do polecenia Wydziałowi krajowemu, żeby rzecz zbadał i oświadczył, czy i jaką byłaby możliwą dalsza permutacja władz szkolnych nadzorczych. Znadto wielką wagę przywiązuję do dalszego istnienia kuratorji, żebym mógł przypuścić, że Wydział krajowy zechce je zupełnie usunąć, tem bardziej, że będzie musiał porozumieć się z tymi czynnikami, które mają miejsce w kuratorji zapewnione istniejącymi układami.

Przypuszczam, że w kuratorjach innych szkół, gdzie na podstawie aktów fundacyjnych są tego rodzaju zobowiązania, że nawet uchwałą Sejmu zmazane być nie mogą, musiałyby te nabyte prawa być utrzymanymi.

Że pewne zmiany są wskazane i potrzebne w organizacji kuratorji, nie ulega najmniejszej wątpliwości i zaraz pozwolę sobie wskazać na jeden ze szczegółów, któryby powinien być zmienionym, a na który dziś już kładę nacisk, t. j. na trwałość mandatów kuratorskich. Obecnie mandat kuratora jest dożywotnim. Są może pewne godności dożywotnie wielce zaszczytne i nawet przyjemne, ale być kuratorem dożywotnim, zdaje mi się, nie jest ani rzeczą wskazaną i ani przyjemną, tem bardziej, że nie zawsze może być szczęśliwym Wydział krajowy, albo dotyczące towarzystwo rolnicze w wyborze swego delegata. Gdyby mandat

trwał 3 lata, byłoby możliwem ten ewentualny zły wybór innym lepszym zastąpić.

Na tem kończę, prosząc Wysokiej Izby, ażeby — jeśli potrafiłem ją w pewnej choćby części przekonać o słuszności moich zapatrywań, nietylko podstawę moich poglądów, w których zachodzi pewna zasadnicza różnica między mną a p. sprawozdawcą, ale także rezolucję samą przyjąć raczyła.

Rezolucya moja opiewa (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał jakie zmiany w organizacyi ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych byłyby pożądane i wynik swych badań na najbliższej sesyi przedłożył“.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Przedewszystkiem podam do poparcia rezolucję p. Stanisława Stadnickiego dopiero co odczytaną. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya ta jest dostatecznie popartą.

Teraz głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Jestto pewna szkoda dla rzeczy, że całkiem przypadkowo wniosek, zawarty w tej rezolucyi, został postawiony w komisji gospodarstwa krajowego przy sprawozdaniu o Dublinach, bo mógł on i miał być istotnie postawiony przy sprawozdaniu o szkole czernichowskiej i byłby niezawodnie postawionym przy innych szkołach rolniczych krajowych: Dowodzi to przedewszystkiem, że myśl, która ten wniosek nasunęła komisji, była ogólniejszej natury. Przez to zaś, że wniosek ten postawiono przy przy szkole dublańskiej, mimowoli naturalnie niektórym wielce szanownym członkom komisji nasunęła się myśl, że są jakieś specjalne błędy w nadzorze tej szkoły, kuratorji nasunęła się myśl tasama i tak zupełnie po ludzku powstały z tego powodu osobiste drażliwości, które w takich razach nigdy miejsca mieć nie powinny. Jeśli komisya gospodarstwa krajowego przyjęła wniosek po myśli i w tenorze szanownego referenta, (a znalazła się na to wielka większość w komisji), to zdaje mi się, że jako jeden z tych, którzy byli za wnioskiem referenta, a przeciwni ogólniejszemu traktowaniu hr. Stadnickiego, tutaj kilka słów wypowiedzieć jestem obowiązany.

Istotnie kto się bezstronnie przypatrzy nadzorowi, sposobowi nadzorowania szkół rolniczych

u nas, musi przyjść do przekonania, że reforma jest stanowczo niezbędną. Jestto też rzecz znana na wszystkich polach, że jeśli niema jasno określonej kompetencyi władzy, muszą powstać zamieszania i ciągłe kolizye, zaciera się poczucie odpowiedzialności władzy wykonawczej, co na żadnem polu tak jaskrawo i ciągle się nie objawia, jak tutaj.

Proszę przeczytać rozmaite statuty kuratoryalne, a z pewnością przyszliby Panowie jednogłośnie do przekonania, że tu się zupełnie zatarło pojęcie, kto odpowiada za to, co się dzieje, a co jest w statucie o obowiązkach władz poszczególnych. Że ta kolizya kompetencyi istnieje ciągle, najlepszym dowodem tego są takie przykłady — z góry się zastrzegam, że nie mówię o Dublinach tylko ogólnie o wszystkich szkołach rolniczych — jak n. p. Wydział krajowy, który jest ostateczną władzą wykonawczą, wydaje rozkazy, które systuje, albo zastępuje innymi kuratorya. Gdybyśmy nawet nie mówili o zniesieniu kuratorji, to każdy przyzna, że koniecznością jest reforma zakresu działania ich — tego też chcemy.

Ale wniosek komisji przedewszystkiem nie mówi o samych kuratoryach, tylko powiada, że za dużo kucharzy gotuje, jest mnóstwo ludzi, którzy mają prawo wydawać sądy, wdawać się w postanowienia i t. d. Ta kolizya zresztą jest daleko szerszą. Nadzoruje oczywiście w pierwszym rzędzie władza wykonawcza, Wydział krajowy, mamy dalej kuratorje, mamy dziś stworzoną, a tak dawno upragnioną krajową komisję dla spraw rolniczych, która w osobnym §. swego regulaminu powiada, że nadzór nad szkołami rolniczymi do niej należy; jest inspektor rządowy, jesteśmy też na drodze utworzenia inspektoratu krajowego. Proszę teraz określić, co do kogo należy, jeszcze w dodatku przychodzi do tego wszystkiego komisya sejmowa gospodarstwa krajowego.

Proszę mi określić, kto ma być pierwszy pytany o zdanie? Dziś nie wiemy, czy kuratorja, czy komisya krajowa, czy wniosek ma być przedłożony najpierw komisji, a potem kuratorji, czy na odwrót. To są, rzeczy które absolutnie potrzebują rewizyi i wyjaśnienia.

Od kilku lat uchwalał Sejm rezolucję, ażeby jakąś jednolitość w nadzorze wprowadzić, myślano nawet o stworzeniu inspektoratu krajowego, co znalazło wyraz w szeregu rezolucyj. Stworzenie tej instytucji uważam za rzecz najbliższej przyszłości. Trzeba to koniecznie raz uporządkować. Zdaje mi się, że hr. Stadnickiego musiały wywody, jakie

słyszał w komisji, przecież przekonać, że tu absolutnie wykluczoną była chęć, czy urazy, czy nadmiernej krytyki działalności kuratoryi, chociaż sam przyznaje, że mogą być i złe kuratorye. Należy więc usunąć wszystkie drażliwości osobiste i spokojnie powiedzieć sobie, że w tym stanie, jaki jest teraz może się zatrzeć poczucie odpowiedzialności u władz, bo nawet jedna może składać winę na drugą.

Jeżeli n. p. jest w zakresie jakiejś władzy, że ma się starać o profesorów, lub dyrektorów, co według mnie należy wyłącznie do Wydziału krajowego, — a podobnych faktów jest mnóstwo, — a druga władza to prawo sobie przypisuje, to trzeba na zawsze takie wątpliwości wyjaśnić.

Wielce szanowny p. wnioskodawca poprawki powiedział, że są kuratorje złe i niewygodne. Co do pierwszych to doświadczenie nauczyło, że kuratorje przeważnie są ciałem dosyć ciężko funkcjonującym, rzadko kiedy się gromadzą, w najważniejszych, najcięższych momentach, gdzie trzeba szybko rozstrzygać, kuratorja albo nie jest do zwołania, albo zdarza się, że jeden ze śmielszych jego członków bierze na siebie odpowiedzialność za resztę i t. d. Niema zresztą co obwijać w bawełnę, jestto funkcja dosyć ciężka i niewdzięczna, więc ze szczególną ochotą wiele osób jej nie pełni.

Co do drugiej uwagi, że mogą być kuratorye niewygodne, to powiedziałbym, że jeśli sami ustanawiamy jakieś ciało dla kontroli, to przedewszystkiem dla władzy wykonawczej byłoby dobrodziejstwem jasne określenie kompetencji tego ciała tak, ażeby jedna i druga władza wiedziała, co do niej należy. Inaczej będzie kuratorya niewygodną, podczas gdy pojęta jako władza nadzorcza z jasno określoną kompetencją będzie dla władzy wykonawczej jak najpożądaną.

Proszę Panów, wobec tego, wobec uwag p. hr. Stadnickiego, który sam cytował, że niektóre ustępy i paragrafy koniecznie trzeba zmienić, wobec tego niewiem, dlaczego p. Stadnicki żąda, żeby Wydział krajowy miał badać; znowu rok upłynie i Wydział krajowy na przyszły rok dopiero przyjdzie z wnioskiem, czy się zgadza na zmianę, czy nie. Co do wniosku komisji gospodarstwa krajowego, to zastrzegam, że komisya postawiła go bez najmniejszej ujemy dla członków kuratoryi, między którymi był cały szereg ludzi niepospolicie ofiarnych, którzy czas i całą energię oddawali na usługi publiczne — więc tu nie może być nawet zamiaru urazy dla tych Panów. Ale jeśli ko-

misya gospodarstwa uznała, że cały ten kompleks organizacyi potrzebuje rewizyi, to zdaje mi się, że nie potrzeba podawać warunku, aby Wydział krajowy badał, lecz owszem polecić, aby Wydział krajowy w najkrótszym czasie przyszedł z pozytywnymi wnioskami. Jeśli te wnioski wydadzą się za daleko idącymi, nie odpowiadającymi stosunkom naszym, to w takim razie Sejm robi to, co do niego należy i postanowi jak najlepiej.

P. hr. Stadnicki podniósł, że niektóre zakłady krajowe mają w swoim organizacyjnym statucie zastrzeżenie niewygodne i takie zastrzeżenie jest co do Dublan i Czernichowa. Rozwiązanie tej kwestyi jest dopuszczalne. Rzuconą tu została myśl, nie ujęta w formę pozytywnego wniosku, aby wyzyskać dzisiejszą organizację komisji rolniczej, która ma w swoim statucie powiedziane, że może tworzyć stałe komisye i ma sobie oddany nadzór nad szkołami rolniczymi. Myślałem, że może by to się dało wyzyskać w ten sposób, że ta komisya stałaby się sama naczelną kuratoryą, a delegaci dla poszczególnych szkół byłiby referentami każdej szkoły, a komisya jako całość miałaby nadzór nad wszystkimi szkołami rolniczymi. W ten sposób byłaby jednolitość i rzecz cała wieleby na tem zyskała.

Rozwiązanie tej kwestyi jest więc dopuszczalne, bo w wypadkach takich, gdzie fundator zastrzega sobie głos także imieniem spadkobierców, to możnaby zastrzedz delegację i to nie usuwa myśli, aby znieść lokalne kuratorye dla szkół, a zaprowadzić jedną, jednolitą dla wszystkich. To jest myśl, która konkretnej formy nie przybrała, lecz nie przesądza, jak to będzie rozwiązane. Zdaje mi się jednak, że najlepiej będzie, aby wezwać Wydział krajowy, by z konkretnymi wnioskami reformy tych stosunków przyszedł, a temu najlepiej odpowiada rezolucya proponowana przez komisję gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Jan Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. P. hr. Jan Tarnowski ma głos.

JE. P. hr. Jan Tarnowski. Jako zastępca przewodniczącego w komisji gospodarstwa krajowego, mam sobie za obowiązek dorzucić tu parę słów, które może cokolwiek posłużą do wyjaśnienia całej sprawy.

P. hr. Stadnicki w punkcie I. wniosku komisji widzi atak na kuratorje. Ktokolwiek przeczyta go bezstronnie, musi przyjść do przekonania, że atak ten jest chyba fikcyjnym. Wytworzył go so-

bie poseł hr. Stadnicki i walczył z nim bardzo świetnie, a może nawet zwycięsko, tylko że komisyja nieproponuje wcale zniesienia kuratorji.

Nie chcę wchodzić w meritum sprawy, bo zdaje mi się, że taka dyskusya, będzie na czasie wtedy, gdy Wydział krajowy przyjdzie z odnośnem sprawozdaniem i nowymi projektami.

Jako przewodniczący komisji gospodarstwa krajowego, muszę jeszcze tu zaznaczyć, że przy rozprawie komisji podczas badania sprawozdania o szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie, wytworzyło się przekonanie, że przez zbyt dużą ilość kół doradczych, sprowadza się pewne zamięszanie. Kuratorje mogą mimowolnie oddziaływać nie dobrze na bieg spraw, nie dlatego jakoby były złe, ale z powodu zbytnej mnogości ciał doradczych, z którymi Wydział krajowy liczyć się musi, co może być nieraz powodem chwiejności w działaniu.

To zapatrywanie było w komisji gospodarczej jednomyślne; punkt pierwszy wniosków komisji przez p. sprawozdawcę tutaj przedstawionych jest tylko wyrazem tej opinii, że należy dążyć do pewnego uproszczenia i do zmniejszenia liczby kół doradczych. Uważałem za obowiązek mój stwierdzić, że pod tym względem panowała w komisji jednomyślność. Z tym może jedynym wyjątkiem, że obecny przeciwnik wniosków komisji na odnośnem posiedzeniu się nie znajdował.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Proszę o głos.

M a r s z a ł e k. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. W e r e s z c z y ń s k i. Nie jest mojem zadaniem głos w tej sprawie zabierać, osobliwie celem bronięcia wniosków, których Wydział krajowy nie stawiał. Nie sądzę, ażeby tu aż mnie dopiero potrzeba, ażeby skonstatować zasługi kuratorji dublańskiej, która nie była ani bierną ani też niedogodną. Ale kiedy p. hr. Stadnicki wprost na mnie się odwołał tedy muszę oświadczyć, że Wydział krajowy nie dążył i nie dąży do zniesienia kuratorji dublańskiej. Wniosek ten uważam jako wniosek, który wogóle dąży do uregulowania nadzoru nad wszystkimi szkołami rolniczemi. Takie wrażenie odniosłem z dyskusji komisji, było tam wyraźnie zastrzeżone, że w niczem wniosek nie ma zamiaru robić zarzutów kuratorjom a tem bardziej kuratorji dublańskiej. Sprawozdaniem komisji i przemówieniami pp. Rutowskiego i hr. Tarnowskiego zostały u mnie

rozwiązane ostatnie wątpliwości w tym względzie. Co do mnie, to jeżeli stylizacya, jaką proponuje p. hr. Stadnicki ma być bardziej jeszcze wyrazem, że wniosek nie ma zamiaru uchybić zasługom kuratorji dublańskiej, oświadczam, że będę głosował za nią.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos w sprawie formalnej.

P. Dr. Okuniewski. Wnoszu zakluczenie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda w tej sprawie kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Rozprawa jest zamknięta. Głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Nie byłem podczas przebiegu dyskusyi w tej sprawie obecny w Izbie, ale jako członek komisji gospodarstwa krajowego, wiem o co chodzi, i zastrzeżenie, które szanowny członek Wydziału krajowego wypowiedział, dokładnie mnie objaśnia o tendencyi całej dyskusyi. Już dawniej z własnej ochoty a później z obowiązku, często miałem sposobność przekonania się o biegu spraw w szkołach rolniczych wogóle i przyszedłem przy tem do przeświadczenia, że szkoły, urzędzenia, regulamin i postanowienia dla tych szkół powzięte w rozmaitych epokach, w takich warunkach w jakich te szkoły się wówczas znajdowały, zostały skontruowane. Obecnie kiedy ta rzecz cała powinna przyjść pod pewnien jednolity kierunek i te pojedyncze postanowienia pojedynczych statutów odnośnych zakładów muszą być sprowadzone do jednego mianownika, nie podobna, ażeby w szkołach rolniczych i zakładach krajowych odpowiedzialność za czynności przedsięwzięte zbyt była podzieloną. Jak słusznie zauważył p. hr. Tarnowski ta mnogość kół doradczych, która Wydziałowi krajowemu byłaby pożądaną, o ile z urzędu ma się do nich stosować, musi robić całą machinę ciężką i w wypadkach, w których natychmiastowej trzeba decyzji, sprawiać trudności. Konstatuję tu, że podobnie jak członek Wydziału krajowego nie mam żadnej wątpliwości, że wszystkie kuratorje najlepszymi chęciami dla odnośnych instytucji są ożywione — przewlekłość jednak tych akcji, które szybkiego załatwienia wymagają, koniecznie musi być usuniętą zapomocą pewnej reorganizacji w tym



duchu, ażeby Wydział krajowy większą jak dotąd i bezpośrednią energią mógł rozwinać w danych wypadkach.

W rezolucyi, którą komisya gospodarstwa krajowego nam dziś przedstawia, nie ma nic innego jak dążenie do sprowadzenia tych postanowień do jednego mianownika i do osiągnięcia więcej energicznego postępowania ze strony Wydziału krajowego w danych wypadkach. Dlatego sądzę, że wszelkie dodatki w tym kierunku, aby odsunąć od pewnych kuratorij odpowiedzialność za pewne wypadki, które zaszły, a których się im nie imputuje, i za dążności, o których wyrobić sobie można zdanie na podstawie obecnych stosunków, znajdując wyraz w tej rezolucyi, którą komisya gospodarstwa krajowego po długich obradach i głębokiem zastanowieniu się nad sprawą proponuje. Sądzę też dlatego, że w obecnych warunkach, w jakich rezolucya została powzięta nie należy głosować za jej poprawieniem, bo w niej mieści się to, co leży w interesie tych zakładów i co Wydział krajowy za ważną wskazówkę dla siebie musi poczytać.

P. St. hr. Stadnicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. St. hr. Stadnicki ma głos.

P. Stan. hr. Stadnicki. Zmuszony jestem stwierdzić, że na rezolucyę, którą wystylizowałem zgodził się p. Struszkiewicz, gdyż razem z nim i p. Langie nad nią się zastanawialiśmy. Zatem jeśli obecnie jest jej przeciwnikiem i przeciw niej przemawia, to widocznie zmienił zdanie w krótkim czasie a mianowicie między chwilą kiedy się na rezolucyę zgodził a chwilą w której przeciw tej rezolucyi w Izbie wystąpił. (Wesołość).

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Jako sprawozdawca cieszę się, że poprawka p. Stadnickiego wywołała dyskusyę w tej Wys. Izbie i wzmocniła wyjaśnienie celu i intencji jakie miała komisya, stawiając ten wniosek. Sprawa ta odnosi się nie tylko do Dublan ale do wszystkich szkół rolniczych, które niedomagają w ogóle przez to, że system obecny władz nadzorczych jest zbyt skomplikowany a uprawiony i skoncentrowany być winien. Co do przemówienia p. Stadnickiego i wniosku jaki wysnuł, muszę zaznaczyć, że jeśli się samej sprawy nie bierze obiektywnie, lecz czyta między wierszami, jak to p. Stadnicki sam przyznał, to za to trudno odpowiadać, jakie się wysnuwa wnioski, które odbiegają od intencji i celu. W ka-

żdym razie te uszczypliwe słowa, które się dostały mnie i komisji gospodarstwa krajowego są tem usprawiedliwione, że p. Stadnicki oświadczył, że czytał między wierszami. Muszę jednak zaznaczyć że ani ja jako poseł, ani komisja, jako ciało z łona Sejmu wybrana, nie będziemy przedstawiać rzeczy, któreby nie były gruntownie badane i w którychby się zawierała jakaś myśl ukryta. Jednomyslnie godziła się komisya na to, co już p. Tarnowski jako przewodniczący stwierdził, że obecny ustrój administracyjny i zarządzający szkołami rolniczemi — jest nadto zkomplikowany — że w skutek tego powstają sprzeczne nieraz zarządzenia — że odpowiedzialność władzy jest osłabioną — że w ogóle jest nie dobrze i że spieszenie zaradzić temu należy. Polecenie komisji Sejmowi do uchwały przedstawione jest całkiem ogólnikowe — obiektywne mówi w ogóle o władzach nadzorczych a nie wyłącznie o kuratorjach, w których obronie mowca staje.

Poseł Stadnicki powiedział, że są dwie kategorie kuratorij, jedne, które są bierne, drugie, są niewygodne a twierdzi zarazem, że sprawozdawca, jeśli by był powołany na stanowisko kuratora pewnieby zmienił zdanie i przychylił się do zapatrywań p. Stadnickiego jako kuratora. Ja przyznaję, że zmieniłbym zdanie, ale pod innym kierunkiem, mianowicie pod tym, że byłoby moim celem i zadaniem nie utrudniać, ale ułatwiać pracę Wydziałowi krajowemu, od którego potem odpowiedzialności w całej pełni się domagam. Dziś, gdy tyle kół i kółeczek oddziaływa na czynności Wydziału krajowego, gdy w szkołach rolniczych zarządzenia tyłu władzom nadzorczym podlegają, sprawy nie raz bardzo pilne opóźniają a gdy Sejm chciał by za to pociągać swą władzę wykonawczą do odpowiedzialności — spotka się z wymijającym a słusznem usprawiedliwieniem — my mamy ręce związane — opinja kuratorji — opinja komisji dla spraw rolniczych była taka lub sprzeczna. W obec tego przyszła komisja do przekonania, że Sejm, który tak szczerze łoży fundusze krajowe na szkoły rolnicze, musi obecnie nad tem pomyśleć aby nadzór nad temi szkołami był zkoncentrowany i ile możności jednolity. Szkoły te w różnych czasach i różnych warunkach powstały — mają odmienne statuta organizacyjne każda dla siebie. To więc przedewszystkiem uregulować należy.

Jeśli następnie w Dublanach jeden uczeń kosztuje 2.000 zł. to kraj ma prawo żądać, aby takim nakładem utrzymywany zakład — dawał rekojmie, że odpowiada celowi. Jeśli spotykamy, że np. w szkole Czernichowskiej i lasowej zachodzą

nieporozumienia pomiędzy pojedynczymi władzami nadzorczymi, tak że rozporządzenia wychodzą sprzeczne, to jest to już ostatnia chwila, aby tu od Wysokiego Sejmu wyszło polecenie do Wydziału krajowego żądające zbadania sprawy i przedłożenia wniosków.

Nie chcę wchodzić w dalsze szczegóły, bo je wyłuszczyli już posłowie Rutowski i Tarnowski. Ze stanowiska jednak komisji i za porozumieniem z komisją oświadczam, że nam zupełnie nie chodzi o treść rezolucji. Nam chodzi o cel, który tu i dyskusja, i sprawozdanie wypowiedziało, a czy to będzie w formie pytania, czy polecenia do Wydziału krajowego wypowiedziane, to rzecz obojętna, bo nie wątpię, że Wydział krajowy mając te wskazówki z jednakowym poczuciem zabierze się do reformy, która jest niezbędną.

Z tych powodów gotów jestem przyjąć poprawkę posła Stadnickiego, lecz z motywami przez komisję podanymi.

Marszałek. Podaję naprzód pod głosowanie poprawkę posła Stanisława hr. Stadnickiego (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał jakie zmiany w organizacji ciał nadzorczych przy wszystkich zakładach rolniczych krajowych byłyby pożądane i wynik swych badań na najbliższej sesji przedłożył“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę pana sprawozdawcy o odczytanie drugiej rezolucji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił plan normujący emeryturę profesorów tracących kwinkwenia i którzy w czasie przejścia na emeryturę nie będą korzystali z zamierzonego polepszenia.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory, ponieważ Panowie już 4½ godzin bez przerwy obradują, mam zamiar zamknąć dzisiejsze posiedzenie, i ogłaszam posiedzenie na jutro o godz. 11. przed południem.

Porządek dzienny będzie dalszym ciągiem dzisiejszego a prócz tego pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego.

P. Sekretarz będzie łaskaw przeczytać porządek dzienny.

Sekretarz p. Trzeciecki. (czyta):

## Porządek dzienny

16. posiedzenia, 5. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 8. Lutego 1894 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyjskich (podolskich).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie subwencji z funduszków krajowych na pokrycie kosztów budowy teatru w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

3. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej o poprawę ich bytu materialnego w drodze zmiany ustawy konkurencyjnej z r. 1866.

Sprawozdawca większości komisji p. Merunowicz. Sprawozdawca mniejszości komisji p. Okuniewski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Towarzystw ratunkowych we Lwowie i Krakowie o subwencję z funduszków krajowych.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie oddziału dla chorób krtani.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu na pogłębienie studni przy pralni krajowego szpitala we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

7. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Krogulskiego, pisarza krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Michalski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji zbiorowej gmin Zawadka i innych tudzież obszarów dworskich o poprawienie drogi gminnej Sędziszów-Strzyżów.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Tartakowa miasta i okolicznych gmin i obszarów dworskich o utworzenie w obrębie c. k.

Starostwa Sokalskiego trzeciego c. k. Sąd powiatowy z siedzibą w Tartakowie mieście.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia przysiółka Kalasantówki ze związku gminy politycznej Bucniów (pow. Tarnopolski) a przyłączenia go do gminy Chodaczków wielki w tym samym powiecie.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Aleksandra Łatkowskiego, dyetaryusza manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie veniae studiorum.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Henryka Strzeleckiego, emer. dyrektora kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie o nabycie jego biblioteki dla tej szkoły.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Szandrowskiego, dyetaryusza Wydziału krajowego o udzielenie veniae aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Juliana Jamińskiego dyetaryusza rachunkowego przy Wydziale kraj. o udzielenie veniae aetatis.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej miasta Żywca, miasteczka Suchy i 26 okolicznych wsi o wybudowanie kosztem państwa przystanku kolejowego w gminie Isep pod Żywcem.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Sabiny Hoffmanówny i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

18. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Krynicy o subwencyę 8.000 zł. na budowę drogi gminnej szutrowanej, prowadzącej z Krynicy doliną Czarnego Potoku przez górę Jaworynę do Wierchomli.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

19. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego w Spytkowicach (pow. Myślenicki) o przyspieszenie wypłaty wynagrodzenia za grunt pod budowę gościńca rządowego wywłaszczony.

Sprawozdawca poseł Midowicz.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Brunona Rogalskiego, c. k. notaryusza w Dobczycach w sprawie wydawnictwa urzędowego zbioru ustaw krajowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Wara (pow. Brzozowski) w sprawie kosztów szupasowania cyganów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jana Szumskiego, b. konduktora kolei Karola Ludwika w sprawie emerytury.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji inżyniera Cypryana Ciepanowskiego o zasiłek na próby z ogniotrwałymi matami słomianymi do krycia dachów.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

24. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu i wnioskach Wydziału krajowego, oraz o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie akcji pomocniczej z powodu klęsk nieurodzaju i powodzi w r. 1893.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

Marszałek. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 30 po południu.

